

ISSN 2080-0878

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**WĄBRZEŻNO****Burmistrz
podsumowuje
trzy lata urzędowania
– cz. II**

str. 2

WĄBRZEŻNO**Walczyliśmy z aurą**

str. 5

REGION/KRAJ**Uwaga kierowcy,
będzie bolało**

str. 6

WĄBRZEŻNO**Szwedes i Roznerski
na scenie WDK**

str. 8

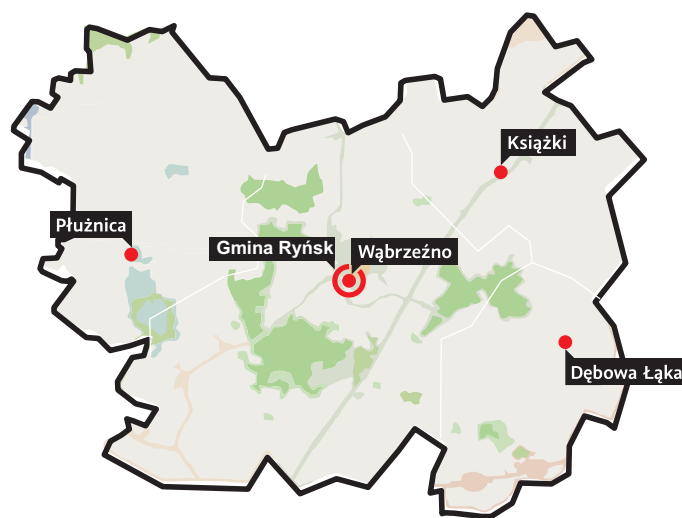
ŚRODA

5 STYCZNIA 2022

ISSN: 2080-0878

1,99 zł
w tym 5% VAT

nr 1/2022 (663)

CWA**TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO**

Możecie sprawdzić czy władza się leni

WĄBRZEŻNO ▶ Kalendarz Tomasza Zygnarowskiego jest jawny. Każdy mieszkaniec, w każdej chwili może sprawdzić jak pracuje burmistrz. W środę 29 grudnia Zygnarowski przez 2,5 godziny rozmawiał online z mieszkańcami



Przewidziane na 1,5 godziny spotkanie trwało o godzinę dłużej. Tomasz Zygnarowski i Sławomir Trzciński odpowiedzieli na wszystkie pytania mieszkańców i podsumowali 3 lata swojej pracy

W związku z covidem planowane wcześniej spotkanie z mieszkańcami musiało zostać przeniesione do sieci. Burmistrz Tomasz Zygnarowski w pierwszej części telekonferencji podsumował 3 lata kadencji.

– „Wspólnie zmieniamy Wąbrzeźno, bo chcemy być z niego dumni” – to hasło tej konferencji i naszego miasta – powiedział na początku Zygnarowski. Burmistrz odniósł się do ośmiu tematów, którymi obiecywał zająć się podczas kampanii wyborczej. I zrelacjonował, co zrobił w każdym z nich.

W spotkaniu uczestniczyło

online około 100 osób. Burmistrz twierdzi, że relację odwiedziło choć na chwilę z tys. mieszkańców. – Skate park, plaża, palmy... z tego jesteśmy dumni, to wam się podoba – mówił burmistrz. – Nowa przystań i skate park to nasze sztanदारowe inwestycje. Ważne, że staramy się o dofinansowania, by jak najmniej wydawać z miejskich pieniędzy. Dla przykładu stadion to było 1,5 mln dofinansowania, a skate park to my dołożyliśmy 1,5 mln, reszta to dotacja – i to jest ta różnica w obecnym podejściu do realizacji inwestycji.

Burmistrz przypomniał, że

w tym roku została utworzona Młodzieżowa Rada Wąbrzeźna, ale zapowiedział, że jego marzeniem jest korzystać wiedzy i doświadczenia seniorów, dlatego w 2022 roku zostanie powołana Rada Miasta Seniorów jako organ doradczy miasta.

– Jednym z moich priorytetów było wciągnięcie mieszkańców we współdecydowanie. Jestem dumny z tego, że uczniowie szkoły podstawowej brali udział w projektowaniu skate parku. I to nie tylko pod kątem co by chcieli w nim dla siebie, ale też dla babci czy rodziców – opowiadał burmistrz. – Pamiętam jak dzieci mówiły: zróbcie minigolfa, by dziadek mógł pograć.

Nowe mieszkania i miejsca pracy

Powiedziano o dwóch inwestycjach, które dadzą nowe miejsca pracy. – Jedną z nich to budowa galerii o powierzchni 20 tysięcy metrów kwadratowych – mówił Zygnarowski. – Kilkanaście sklepów. Jest to na etapie złożenia wniosku pozwolenia na budowę. Pracę znajdzie tam 150 osób.

dokończenie na str. 5

Wąbrzeźno/Gmina Dębowa Łąka

Odszedł na wieczną służbę

2 stycznia zmarł Stanisław Macikowski, znany i ceniony strażak, działacz społeczny, Honorowy Członek Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Wąbrzeźnie. Jego pogrzeb odbędzie się w piątek 7 stycznia w Łobdowie.



Wspomnienie o zmarłym druhu napisał Janusz Marcinkowski, mieszkający w Płużnicy kronikarz powiatowych jednostek OSP. Stanisław Macikowski urodził się 18 października 1954 roku. Przez całe swoje dorosłe życie prowadził gospodarstwo rolne w Łobdowie w gminie Dębowa Łąka. Od lat siedemdziesiątych XX w. służył w Ochotniczej Straży Pożarnej. Jako przedstawiciel rolników pełnił funkcję prezesa Zarządu Gminnego Spółki Wodnej w gminie Dębowa Łąka. Był również po-

słem na Sejm IX kadencji w latach 1985-1989.

Śp. Stanisław Macikowski był rolnikiem, ale już jako młody chłopak poświęcał się, pomagając innym ludziom. Służył w Ochotniczej Straży Pożarnej Łobdowo. Początkowo jako zwykły strażak, awansując z czasem na prezesa zarządu. Brał udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych i we wszystkich działaniach strażackich oraz społecznych wsi Łobdowo.

dokończenie na str. 4

Burmistrz podsumowuje trzy lata urzędowania – cz. II

WĄBRZEŻNO ▶ Prezentujemy drugą część rozmowy z burmistrzem Tomaszem Zygnarowskim, który pokusił się o podsumowanie trzech lat swojej kadencji. Część pierwszą mogliście przeczytać w poprzednim CWA



Pytamy wóldarza, co z realizacją „twardych” zadań inwestycyjnych – budowę ścieżek rowerowych, placów zabaw, plaży, lodowiska czy rozwojem budownictwa mieszkaniowego?

– Zainwestowaliśmy dużo w tworzenie sprzyjających mieszkańcom miejsc do rekreacji: Podzamcze, Ogródek Jordanowski, tętnie, park przy domu kultury, sieć ponad 200 odświeżonych ławeczek w mieście, które pozwalają mieszkańcom co 300-400 m odpocząć po drodze, przemierzając się z osiedla do centrum. Ożywiłiśmy starówkę, firma zewnętrzna otworzyła tam ogródek letni, stanowiący zachęcające miejsce spotkań. Kupiliśmy zestaw do organizacji kina plenerowego. Przy projektowaniu miejsc rozrywki czy rekreacji konsultujemy się szeroko z mieszkańcami, aby uwzględniać w tych miejscach potrzeby wąbrzeźnian w każdym wieku. Efektem tego są choćby altany na Podzamczu, gdzie osoby starsze mogą skryć się przed słońcem – mówi Zygnarowski.

Burmistrz cieszy się też, że inwestycje dzięki pozyskiwanemu dofinansowaniu nie obciążają tak bardzo budżetu miasta. Realizacja wszystkich działań modernizacyjnych na Podzamczu kosztowała 11 mln, z czego miasto dołożyło z własnych pieniędzy tylko 2,5 mln zł. To ogromna różnica, kiedy porównamy przy tym modernizację stadionu, do którego miasto swego czasu dołożyło aż 10 mln zł z budżetu.

– Jeśli chodzi o mieszkania, to nie ukrywam, że mnie samego niezwykle zaskoczył ogromny boom w budownictwie mieszkaniowym, do którego doprowadziliśmy tylko w 3 lata. Finiszujemy z budową bloku TBS przy ul. Dantyszka z 24 mieszkaniami, pierwszego po 15 latach, który powstaje dzięki dokapitalizowaniu spółki kwotą 600

tys. zł i pozyskaniem 1 mln zł dotacji. Właśnie niedawno stworzyliśmy nową spółkę SIM Nowy Dom, która również będzie budowała mieszkania, a także dawała możliwość dojścia do ich własności. Od początku kadencji spotykam się i rozmawiam z kolejnymi deweloperami. Dzięki temu na sprzedanej działce przy ul. Strażackiej powstaje 44-rodzinny budynek, a przy ulicy Macieja Rataja widać już mury pierwszych z sześciu budynków 5-rodzinnych. W okolicach osiedla Marysieńka powstanie osiedle Akacja Aleja, gdzie wybudowanych zostanie ponad 160 mieszkań. W powiązaniu z parkiem handlowym, projektowanym przez inwestora przy obwodnicy miasta, gdzie ma powstać około 150 miejsc pracy, można uznać, że ta część miasta ulegnie ogromnemu ożywieniu. Przez te 3 lata udało nam się zrealizować plan, który przyniesie ponad 200 nowych mieszkań w Wąbrzeźnie. Wierzę, że zatrzyma to negatywny trend demograficzny, skutkujący spadkiem nowych urodzeń. Jestem przekonany, że w Wąbrzeźnie znacznie przybywać mieszkańców, ludzie będą się tu chętniej osiedlać i urządzać. Pamiętamy także o najuboższych – na tanie mieszkania komunalne oczekuje już około 100 rodzin, dlatego planujemy budowę nowego bloku komunalnego z 40 mieszkaniami, gdzie liczymy na pozyskanie 80% dofinansowania inwestycji z Banku Gospodarstwa Krajowego – wylicza Zygnarowski.

Burmistrz wspomina również o lodowisku, bo ten temat póki co oczekuje na realizację. – Uznaliśmy, że większy priorytet miały Podzamcze czy Ogródek Jordanowski, dlatego temat lodowiska został nieco odsunięty. Poszukujemy zewnętrznych źródeł finansowania, które pozwolą nam zrealizować tę inwestycję bez znaczącego obciążania budżetu miasta – wyjaśnia wóldarza miasta.

– Z kolei na bieżąco rozbudowujemy sieć ścieżek rowerowych – ulice Wspólna, Piękna, Kwiatowa, Generała Hallera, Żeromskiego to tylko niektóre z przykładów. W ciągu ostatnich trzech lat powstało 5 km nowych ścieżek dla miłośników dwóch kółek. Kładę nacisk na to, aby zapewnić dzieciom komfortowy dojazd rowerem z osiedli do szkół, stąd budowa ścieżki z osiedla TBS do Szkoły Podstawowej nr 3. Cały czas szukamy także rozwiązań, aby wpuścić rowerzystów do centrum miasta, choć nie sprzyja nam wąskie i jednokierunkowe drogi. Bardzo zależy mi na tym, aby ruch w mieście był coraz bardziej bezpieczny i ekologiczny – dodaje Tomasz Zygnarowski.

Burmistrz wymienia modernizowane ulice w mieście – do tej pory przebudowano Generała Hallera, Żeromskiego, Jeziorną, Legionistów, Budowlaną, Piękną, Kwiatową, Wspólną, Dantyszka, Konopnickiej. W listopadzie miasto otrzymało promesę na 11,4 mln zł dofinansowania na przebudowę dróg na Osiedlu Ptasim i tzw. osiedlu owocowym, a w grudniu rozstrzygnięto przetarg na przebudowę ulic: Grabowej, Polnej i Osiedle Robotnicze. To ciągle kropla w morzu potrzeb jeśli chodzi o miejskie drogi, ale jednak prace na nich ciągle idą, a samorządowi miasta nie brakuje konsekwencji w realizacji kolejnych obietnic.

– Warto także dodać, że dbamy o ekologię w mieście. Wymieniliśmy już 1200 starych lamp ulicznych na oprawy LED, co skutecznie zmniejsza emisję gazów cieplarnianych do atmosfery i przyczynia się do spadku średniego zużycia energii o 55%. Zamontowaliśmy panele fotowoltaiczne na dachach budynku Szkoły Podstawowej nr 3 i dwóch budynkach przedszkolnych, prowadzimy bardzo skuteczną segregację śmieci. Dzięki 115 tys. zł dopłat miasta do wymiany starych „kopciuchów” zostało już wyeliminowanych 140 źródeł niskiej emisji spalin. To trzy razy więcej zlikwidowanych „kopciuchów” niż w latach poprzednich. Chcemy być zielonym miastem, dbającym o zrównoważony rozwój w każdej dziedzinie życia, dlatego działania proekologiczne są dla nas bardzo ważne – mówi burmistrz Tomasz Zygnarowski.

Czy możliwe jest większe wy-

korzystanie potencjału turystycznego Wąbrzeźna? Jakie działania w tym zakresie podejmują władze miasta?

– Zainwestowaliśmy 11 mln zł w infrastrukturę turystyczną nad Jeziorem Zamkowym, to stanowi obecnie największy potencjał turystyczny miasta. Koncentrujemy się teraz na tym, aby ten teren nie był wykorzystywany tylko przez dwa miesiące wakacji, ale żeby stanowił ciekawą ofertę przez cały rok. Wąbrzeźno stanowi też znakomity punkt wypadowy na wycieczki rowerowe, więc tworzymy filmy promujące naszą sieć tras rowerowych. Chcemy poszerzać ofertę drobnych atrakcji w mieście i obudowywać je w ciekawą historię, która będzie przyciągać turystów. Planujemy także zainwestować w bazę dla kamperów i pole namiotowe nad Jeziorem Zamkowym – dwukrotnie już składaliśmy wniosek o pozyskanie 3,5 mln zł dotacji na ten cel z Polskiego Ładu, ale póki co bezskutecznie – wyjaśnia burmistrz.

Największą część budżetu miasta samorząd przeznacza na edukację. Czy oznacza to, iż nowoczesna oświata jest priorytetem działań władz Wąbrzeźna?

– Tak i nadal bardzo mi zależy na inwestowaniu w infrastrukturę oświatową oraz polepszanie warunków uczenia się dzieci w wąbrzeskich szkołach. Widzimy deficyty w zakresie infrastruktury oświatowej. Aplikowaliśmy o środki na rozbudowę SP3 czy sali gimnastycznej przy SP2, ale jak na razie bez skutku. Te 3 lata były bardzo trudne w obszarze oświaty. Na początku tej kadencji zmierzaliśmy się z efektami reformy oświaty i strajkiem nauczycieli, a zaraz potem edukacja przeniosła się do świata wirtualnego ze względu na pandemię i zamknięcie szkół. Staliśmy się wprowadzić do szkół nowy standard komunikacji na linii szkoła-rodzice i bardziej wsłuchać się w głos i potrzeby uczniów, czego efektem jest m.in. montaż szafek na ubrania w obydwu szkołach, nowe ławeczki czy nowa organizacja ruchu przy Szkole Podstawowej nr 3. Pandemia uniemożliwiła nam wprowadzenie szkolnego budżetu obywatelskiego, ale już wracamy do tego pomysłu z nadzieją, że w najbliższym roku w końcu będzie to możliwe. Chcę położyć teraz nacisk na pozyskiwanie środków na

rozbudowę infrastruktury oświatowej – zapewnia burmistrz Tomasz Zygnarowski.

Czego nie udało się zrealizować przez ostatnie trzy lata? Czy oprócz sukcesów są też porażki?

– Za wolno idzie nam komunikacja z seniorami, pandemia uniemożliwiła nam szybkie powołanie Rady Seniorów, ale wierzę, że wkrótce to nadrobimy i głos osób starszych będzie w mieście mocno wyartykułowany. Cieszę się, że udało nam się pozyskać inwestora tworzącego 150 miejsc pracy z parkiem handlowym, natomiast wciąż jeszcze mamy do sprzedania teren inwestycyjny przy ul. Okrężnej i w tym obszarze musimy zdecydowanie wzmocnić nasze działania promocyjne. Liczę również, że w końcu rozpoczniemy proces modernizacji szkół i przedszkola, ponieważ obiekty są już w znacznym stopniu zniszczone – wylicza Zygnarowski.

– Odczuwam ponadto niedosyt związany ze złym stanem mieszkań komunalnych i socjalnych, których nie udaje się w dostatecznym tempie remontować. Dużym celem w zakresie remontów zasobu komunalnego jest gazyfikacja budynków socjalnych przy ulicy Macieja Rataja, aktualnie szukamy dobrej formuły realizacji inwestycji – ocenia burmistrz.

Jakie są plany burmistrza na kolejne 2 lata kadencji?

– Z pewnością będę kontynuował dialog z mieszkańcami, chcę bardziej ośmielić seniorów do udziału w miejskich sprawach. Będziemy inwestować w infrastrukturę oświatową i pozyskiwać kolejne dotacje. Jak już wspominałem, musimy wzmocnić nasze działania w zakresie promocji gospodarczej i przyciągania do miasta inwestorów, którzy będą tworzyć nowe miejsca pracy. Ochrona środowiska nadal pozostanie jednym z naszych priorytetów – chcę zwiększać liczbę miejsc i gospodarstw domowych, korzystających z odnawialnych źródeł energii. W dalszym ciągu zdecydowaną większość naszych miejskich działań będziemy uzależniać od kierunków wskazywanych nam przez mieszkańców. To oni wiedzą najlepiej jak mamy urządzić ich miasto, by wszystkim żyło się w nim lepiej – podsumowuje Tomasz Zygnarowski.

(oprac. krzan),
fot. archiwum

Prawie tysiąc interwencji strażaków

POWIAT ▶ W minionym 2021 roku na terenie powiatu wąbrzeskiego Komenda Powiatowa PSP w Wąbrzeźnie odnotowała 865 zdarzeń, w tym 92 pożarów, 743 miejscowe zagrożenia oraz 30 alarmów fałszywych



Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Wąbrzeźnie brała udział w 79 pożarach, 362 miejscowych zagrożeniach oraz 23 alarmach fałszywych. Najwięcej, bo 299 razy strażacy interweniowali na terenie gminy Ryńsk, a najmniej w gminie Książki – 109 razy. Łącznie w dzia-

łaniach uczestniczyło 1210 pojazdów oraz 4837 strażaków, podczas pożarów nie odnotowano ofiar śmiertelnych i osób rannych, natomiast podczas miejscowych zagrożeń 9 osób poniosło śmierć, a 38 odniosło obrażenia.

Wartość strat to ponad 5 mln

złotych, zaś uratowane mienie zostało wycenione na ponad 15 mln złotych. Podczas pożarów zużyto prawie 400 m³ wody, co daje w przybliżeniu około 260 tysięcy 1,5-litrowych butelek wody.

– Rok 2021 to nie tylko działania, ale również przyjęcia do służby nowych funkcjonariuszy, odejścia na zaopatrzenie emerytalne, awanse, szkolenia, ćwiczenia, zajęcia w szkołach oraz Sali Ognik. Miniony rok przyniósł również smutne wieści, w marcu odszedł na wieczną służbę nasz przyjaciel, kolega, druh i emerytowany strażak Zygmunt Pastucha natomiast w grudniu podczas jazdy do pożaru zginęło dwóch OSP Czerlikowo – podsumowuje KPP PSP Wąbrzeźno.

(ak),

fot. PSP Wąbrzeźno



Region/Kraj

Problem z pochówkiem

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego postuluje, by rząd wprowadził nakaz kremacji zwłok osób, które zmarły z powodu Covid-19.



– Obecnie takie zwłoki wkładane są do worka plastikowego, który umieszczany jest w trumnie. Jeżeli jest szczelny, to po 10-15 latach w środku zrobi się galareta. Te szczątki nie rozłożą się w naturalny sposób. A to jest prawdziwa bomba biologiczna. Nawet nie chcę myśleć, co by się stało, gdyby w Polsce znów przyszły jakieś większe powodzie i zalało cmentarze – tłumaczy w rozmowie z Onetem Krzysztof Wolicki.

Według obecnych przepisów dotyczących administratorów cmentarzy, jeśli grób nie zostanie opłacony na dłuższy czas, to po 20 latach może zostać pochowana w nim kolejna osoba. Jest to optymalny czas, by doszło do mineralizacji szczątków. Jednak w przypadku zwłok włożonych do szczelnego worka taki proces będzie zakłócony. Może to stanowić ogromny problem.

W przypadku chorób zakaź-

nych istnieje wymóg, że zwłoki chowane są w ciągu 24 godzin. Ministerstwo Zdrowia nie zdecydowało się wciągnąć Covid-19 do wykazu takich chorób. Natomiast rozporządzenie ministra zdrowia z kwietnia 2020 roku zawiera wytyczne, jak postępować ze zwłokami osób zmarłych wskutek koronawirusa. Jest tam mowa o dezynfekcji zwłok, ale też o odstąpieniu od standardowych procedur ich mycia i unikaniu ich ubierania. Podano szczegóły transportowania i zapisano, że należy zwłoki umieścić w ochronnym, szczelnym worku wraz z ubraniem lub okryciem szpitalnym.

Wszyscy czekamy na zakończenie pandemii i powrót do normalnego życia. Oby nie przyszło nam się zmierzyć w przyszłości z zagrożeniem biologicznym.

B. Walas,
fot. ilustracyjne

Nowy rok i nowy zastępca komendanta PSP

POWIAT ▶ Od 1 stycznia 2022 roku kpt. Robert Stasiak został powołany na funkcję zastępcy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Wąbrzeźnie. W przedostatni dzień starego roku w siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wąbrzeźnie odbyła się z tej okazji uroczysta zbiórka, w której uczestniczyli m.in. przedstawiciele wojewódzkiego szefostwa strażaków, a także reprezentanci władz samorządowych



Prawdę mówiąc, określenie „nowy zastępca komendanta” nie jest do końca prawidłowe. Kpt. mgr inż. Robert Stasiak przez ostatnie dwa miesiące był już pełniącym obowiązki zastępcy komendanta PSP. Obecnie został już w pełni formalnie został powołany na tę funkcję. Jest wąbrzeźnianinem, a jego droga zawodowa od lat związana jest z wąbrzeską komendą PSP. Jako zastępca komendanta kpt. Robert Stasiak będzie bezpośrednio nadzorował wydziały operacyjno-kontrolno-rozpoznawczy oraz kwatermistrzowski. Będzie także odpowiedzialny za kontakty z mediami.

W uroczystym przekazaniu aktu powołania na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego PSP uczestniczył kujawsko-pomorski komendant wojewódzki PSP st. bryg. Jacek Kaczmarek wraz z zastępcą st. bryg. Sławomirem Herbowskim, a także dh Jarosław Herbowski, prezes zarządu Oddziału Powiatowego Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Wąbrzeźnie oraz ks. kan. Mariusz Stasiak, kapelan kujawsko-pomorskich strażaków. Obecni byli ponadto szefowie lokalnych samorządów, w tym starosta wąbrzeski Krzysztof Maćkiewicz oraz burmistrz



Wąbrzeźna i wójtowie gmin z powiatu wąbrzeskiego. Nie zabrakło również strażaków z wąbrzeskiej komendy, a także najbliższych kpt. Roberta Stasiaka.

Zbiórka rozpoczęła się od złożenia meldunku kujawsko-pomorskiemu komendantowi wojewódzkiemu PSP st. bryg. Jackowi Kaczmarkowi przez dowódcę uroczystości kpt. Dawida Krajnika. Następnie odczytano akt powołania na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Wąbrzeźnie.

(krzan)

Fot. (PSP Wąbrzeźno)



Wąbrzeźno/Gmina Dębowa Łąka

Odszedł na wieczną służbę

dokończenie ze str. 1

Przez dwie pięcioletnie kadencje pełnił funkcję prezesa zarządu gminnego OSP w Dębowej Łące, pracując jednocześnie przez 15 lat jako członek Prezydium Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Wąbrzeźnie. Współorganizował życie strażackie na terenie gminy i powiatu we wszystkich jego przejawach.

Jak wspominają znajomi zmarłego druha, poza zasadniczymi zadaniami strażackimi śp. Stanisław Macikowski na wysokim poziomie postawił pracę z młodzieżą strażacką gminy Dę-

bową Łąka, organizując turnieje sportowe, turnieje wiedzy o pożarnictwie, a także podejmując inne zadania. Zawsze dbał, aby docenić starania innych osób. Dzwonił też do naszej redakcji CWA, informując o różnych działaniach, podejmowanych przez strażaków. Jego telefony zaczynały się wesołym „Dzień dobry, Panie Krzysiu. Robiliśmy w Łobdowie takie zawody. Dałoby radę napisać coś o tym w gazecie?”. Oczywiście, dało się, nie raz.

Za swoją publiczną służbę był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany, między innymi

najwyższymi strażackimi odznaczeniami: Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa oraz w 2011 roku Złotym Znakiem Związku OSP RP.

Pogrzeb śp. Stanisława Macikowskiego rozpocznie się mszą św. w kościele parafialnym w Łobdowie w piątek 7 stycznia 2022 roku o godz. 13.00. Różaniec od wtorku do czwartku o godz. 18.30. Rodzinie Zmarłego składamy najszczerze wyrazy współczucia.

(krzan)

fot. (archiwum),
ilustracyjne



Walczyliśmy z aurą

WĄBRZEŻNO ➤ 29 grudnia br. (środa) od rana ostrzegano mieszkańców 14 województw, w tym kujawsko-pomorskiego, o pierwszym stopniu zagrożenia oblodzeniem



Przed godziną 17:00 tego dnia zaczął padać deszcz, który na zamrzniętym gruncie tworzył natychmiastową powłokę lodową. Byliśmy świadkami mało skoordynowanych ruchów mieszkańców naszego miasta, którzy ulegali niespodziewanemu poślizgowi. Ponieważ działo się to bardzo szybko, więc nie było szans na zrobienie

zdjęcia bohaterom takich akcji. Za to można było w spokoju sfotografować nawierzchnię dobrze odśnieżonych chodników (fot. 1).

Nawet bardzo młodzi ludzie przystawali na chwilę, zastanawiając się jak pokonać kilkanaście metrów błyszczącej i niedającej żadnej przyczepności nawierzchni. Większość skazanych na pokona-



nie tej drogi wybrała wariant trzymania się ogrodzenia, bo wydawało się to najbardziej roztropne. Pierwszy raz z ulgą zaakceptowano chodniki nie do końca odśnieżone (fot. 2). Odrobina pozostawionego śniegu wymieszanego z piachem dawała poczucie względnego bezpieczeństwa.

Dało słyszeć się uwagi: „Jeśli

cało dotrę do domu, to na pewno do odwilży go nie opuszczę.”

Wśród mieszkańców obiektów wielorodzinnych dominowały sąsiedzkie porady na temat częstotliwości posypywania chodników solą, trzymania się ogrodzenia i pozostawienia wolnych rąk w razie nagłych upadków. Zapowiadana odwilż znad Atlantyku

i zachodniej Europy dotarła już 30 grudnia i wszystko wróciło do normy. Zapowiadane, a i tak zaskakujące oblodzenie zostało określone humorystycznym, acz prawdziwym stwierdzeniem, że na śliskich chodnikach maleje dramatycznie liczba osób wystawiających się kulturalnie.

Tekst i fot. B. Walas

Wąbrzeźno

Możecie sprawdzić czy władza się leni



dokończenie ze str. 1

O drugim inwestorze burmistrz powiedział bardzo enigmatycznie, że dołoży wszelkich starań, by już wkrótce powstał zakład w strefie. Postanowiliśmy o to dopytać. – Rozmawiam z inwestorem z branży produkcji spożywczej – wyjaśnił. – Kapitał zachodni i praca dla 70 osób. Więcej powiedzieć na ten moment nie mogę.

Burmistrz chwalił się również budownictwem mieszkaniowym. – Powstanie osiedle Akacja Aleja ze 163 mieszkaniami – powiedział.

PKP to porażka

Jednym z problemów, z którymi Zygnarowski poradzić sobie nie może, jest wygląd dworca PKP.

– Zdajemy sobie sprawę, że to straszna wizytówka naszego miasta, ale nie możemy nic z tym

zrobić. Wyremontowaliśmy teren wokół dworca, za co płacimy jeszcze dla PKP dzierżawę, nasadziliśmy zieleni i wygląda to imponująco. Jednak PKP budynku ruszyć nam nie pozawala, co więcej nie zgodzili się nawet na pomysł zasłonięcia dworca billboardami, by nie straszył. I nie wiem czy uda nam się coś zrobić w tym temacie – powiedział Zygnarowski.

Otylia Jędrzejczak w Wąbrzeźnie

Świetną informacją podzielił się z mieszkańcami wiceburmistrz Wąbrzeźna Sławomir Trzciński, który po podsunięciu pomysłu przez mieszkańców dopiął swego i po wielu tygodniach pracy doprowadził do tego, że 23-25 lipca 2022 roku w Wąbrzeźnie odbędą się mistrzostwa Polski w pływaniu na otwartych wodach.

– Tak naprawdę to czekamy tylko na podpis zarządu

w styczniu. Pani Otylia obejrzała przystań, zgodziła się na naszą lokalizację, a my na warunki finansowe – powiedział nam Sławomir Trzciński. Zawody mają kosztować około 50 tys. zł. Do Wąbrzeźna zjadą się zawodnicy z całego kraju. – Będzie pływanie sztafetowe z rąk po 1250 metrów oraz indywidualne. Całą imprezę otworzy oczywiście pani Otylia Jędrzejczak. Bardzo się cieszymy, że impreza sportowa tej rangi będzie właśnie u nas – mówi Trzciński.

Więcej lekarzy

– „Czy poprawi się jakość usług w naszym szpitalu? Czy podejmowane są jakieś kroki?” – pytała burmistrzów mieszkanka.

– Jakiś czas temu zaproponowaliśmy powiatowi, że jako miasto jesteśmy w stanie zapewnić nowym lekarzom, bo właśnie ich mamy deficyt, lokale mieszkalne. Jeżeli tylko to pomoże ich ściągnąć do pracy w naszym szpitalu – odpowiedział burmistrz Zygnarowski. – I miło mi powiedzieć, że to był dobry pomysł. Mamy już jedną, nową panią doktor, która mieszka w pokoju hotelowym przy stadionie miejskim. Za dwa tygodnie przyjedzie kolejny lekarz oraz małżeństwo lekarzy. Więc czworo nowych lekarzy i to są bardzo dobre informacje dla

naszych mieszkańców.

W skrócie

Po podsumowaniu przyszedł czas na zadawanie pytań. Jeden z mieszkańców poprosił o miejskie hulajnogi. – Rozmawiałem z przedstawicielem firmy tym się zajmującej, ale zaproponował ceny wypożyczenia dla mieszkańców Wąbrzeźna wyższe niż w Toruniu – powiedział burmistrz. – Może zrobimy pilotażowy projekt, ale trzeba to przemyśleć, chodzi o kwestie bezpieczeństwa. Mamy co prawda 15 km ścieżek, ale hulajnogi w mieście to kwestia dyskusyjna.

– „Jeżeli zamiast boiska Malta chcecie zrobić parkingi, to gdzie będzie miejsce na foodtracki?” – zapytał inny mieszkaniec.

– Nie likwidujemy Malty, parkingi będą obok, część Malty zagospodarujemy pod campery, ale Malta to tak naprawdę ostatnie miejsce na miejskie imprezy, więc krzywdy mu nie zrobimy – uspokajał wiceburmistrz Trzciński.

Mieszkańcy pytali również o możliwość lodowiska na rynku, częstszych seansów filmowych, o remont orlika, kolejną edycję WabJAZZno (obiecano, że będzie).

Ciekawostki

Oprócz podsumowań i pytań mieszkańców było też kilka ciekawych zapowiedzi. Dla przykładu

miasto planuje koncerty unplugged w kawiarence domu kultury. – Chcielibyśmy, aby działała ona w weekendy i aby odbywały się w niej tzw. koncerty bez prądu – mówił S. Trzciński.

W ciekawy sposób planuje się wydać pozyskane na szkoły dofinansowanie. – W jednej ze szkół podstawowych stworzymy salę kulinarną z prawdziwego zdarzenia – powiedział burmistrz Zygnarowski. – W innej salę nowych technologii z drukarką 3D. Dzieci będą uczyć się streamingu, więc telewizja wąbrzeska niech się boi, bo być może kolejne takie spotkanie online będą już przeprowadzać dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3.

Burmistrzowie zapowiedzieli również darmową wypożyczalnię rowerów w mieście, niskopodwoziowy autobus, kontynuację śniadań biznesowych z przedsiębiorcami.

Niepocieszony po spotkaniu może być tylko jeden mieszkaniec, który prosił o wybudowanie w mieście schodów ruchomych. – Schodów ruchomych nie będzie – skwitowali burmistrzowie.

Dodajmy, że o te schody prosił mieszkaniec ulicy Jeziornej.

**Aneta Gajdemska,
fot. wideo screen**

Uwaga kierowcy, będzie bolało

REGION/KRAJ ▶ Łamiesz przepisy drogowe? Poczujesz to w kieszeni. Wysokie mandaty batem na piratów. Pół tysiąca za rozmowę przez telefon podczas kierowania autem. A to dopiero początek. Od kilku dni obowiązuje nowy taryfikator mandatów drogowych

Pierwszego stycznia weszła w życie nowelizacja ustawy Prawo o ruchu drogowym. Zaostrożono kary dla łamiących przepisy drogowe. Korzystnie przez pieszego z telefonu lub innego urządzenia elektronicznego podczas wchodzenia lub przechodzenia przez jezdnię, również przez przejście dla pieszych będzie kosztować go 300 zł. Czy taki mandat zapłacimy przechodząc przez jezdnię w słuchawkach?

– Jeżeli pieszy rozejrzy się w lewo, prawo, tzn. telefon nie będzie ograniczał obserwacji drogi, to nie ma wykroczenia – tłumaczy nam st. asp. Remigiusz Rakowski z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. – Chodzi tu o te sytuacje kiedy ktoś przechodzi przez jezdnię z nosem w telefonie.

Najwyższy już był

A teraz najważniejsze – przekroczenie prędkości. Do 30 km/h skutkować będzie mandatem w wysokości 400 zł. Przy przekroczeniu prędkości od 31 do 40 km/h zapłacimy 800 zł, o 41-50 km/h – 1000 zł, o 51-60 km/h – 1500 zł, o 61-70 km/h – 2000 zł, o 71 km/h wzwyż – 2500 zł.

– Taryfikator obowiązuje zaledwie od kilku dnia, ale już mam informacje od kolegów z drogówki, że



– Pół tysiąca złotych – tyle wynosi mandat za rozmowę przez telefon podczas kierowania autem – mówi st. asp. Remigiusz Rakowski z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy

w Inowrocławiu wystawiono mandat najwyższy – 2,5 tys. zł – mówi R. Rakowski. – Kierowca jechał z prędkością 126 km na godzinę w terenie zabudowanym. Podkreślam, że zostało również zabrane temu kierowcy prawo jazdy. Nowy taryfikator to jedno, ale cały czas obowiązują przepisy, które mówią, że przy przekroczeniu prędkości o 50 km na godzinę na ternie zabudowanym prawo jazdy tracimy.

Aż 1500 zł mandatu otrzyma kierowca, który nie ustąpi pierwszeństwa pieszoemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych lub wchodzącemu na to przejście.

– W czerwcu weszły przepisy nakazujące kierowcom ustąpić pierwszeństwa pieszoemu na przejściu oraz wchodzącym na przejście. Nieustąpienie pierwszeństwa to mandat 1,5 tys. Ustawodawca podnosząc mandaty, położył nacisk

właśnie na takie łamanie przepisów, które zagraża pieszoemu – mówi policjant. – 1500 zł zapłaci również kierujący, który wyprzedzi inny pojazd na przejściu dla pieszych, to bardzo niebezpieczna sytuacja. I tak samo gdy omija pojazd, który jechał w tym samym kierunku, lecz zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszoemu. To są właśnie te zdarzenia, o których najczęściej słyszymy w mediach, że doszło do tragedii.

Każdy kto będzie omijał opuszczone rogatki (dotyczy to zarówno kierującego pojazdem jak i pieszego) zapłaci aż 2000 zł mandatu.

Bez prawka do sądu

Policjant podkreśla jeszcze jedną ważną zmianę – kierowanie autem bez prawka. – Do tej pory mogło się to skończyć mandatem w wysokości 500 złotych – mówi. – Teraz nie wchodzi to w grę. Musimy kierowcę sprawę do sądu.

Kwoty mandatów ulegają podwojeniu, jeżeli zostaną popełnione w warunkach recydywy. Jednak Rakowski podkreśla, że w tym przypadku przepisy „mandat x 2” wejdą w życie dopiero 17 września tego roku.

– Od 500 do nawet 2500 zł kary może dostać kierowca, który będzie chciał wykorzystać korytarz życia, by szybciej się przemieścić – wylicza dalej policjant. – Również 2000 zł wyniesie mandat za jazdę autostradą lub drogą ekspresową pod prąd. Za zaparkowanie pojazdu na miejscu dla niepełnosprawnych bez uprawnień – 800 zł. 2500 zł wyniesie mandat za kierowanie w stanie nietrzeźwości pojazdem innym niż mechaniczny np. rowerem – mówi R. Rakowski.

Aneta Gajdemska,
fot. KWP Bydgoszcz

Region/Kraj

Nawozy coraz droższe. Rolnicy na skraju bankructwa

Od kilku miesięcy ceny nawozów rosną w zastraszającym tempie. Rolnicy zastanawiają się nad sensem upraw.

W odpowiedzi na wnioski samorządu rolniczego Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przekazało pismem obszerne wyjaśnienia dotyczące sytuacji na rynku nawozów azotowych.

– „Notowane od kilku miesięcy drastyczne wzrosty i wahania cen nawozów mineralnych bardzo niepokoją resort rolnictwa, bowiem niekorzystnie oddziałują na możliwość prowadzenia racjonalnej gospodarki nawozowej. Sytuacja ta jest wyjątkowo trudna dla rolników” – czytamy w piśmie.

W sprawie wzrostu cen nawozów resort rolnictwa zwraca uwagę na zasadniczą kwestię, że podwyżki cen nawozów mineralnych są związane przede wszystkim z wyraźnym wzrostem cen surowców do ich produkcji (głównie gazu ziemnego) w handlu światowym.

– „Produkcja nawozów azotowych oparta jest na amoniaku, z którego wytwarza się obecnie

około 97% nawozów azotowych. Natomiast 80-90% całkowitych kosztów produkcji amoniaku, z którego wytwarza się nawozy azotowe, stanowi gaz ziemny. Z tego też powodu zmiany cen gazu są krytycznie ważne dla tego przemysłowego wytwarzania nawozów azotowych” – informuje ministerstwo.

W ciągu 12 miesięcy nawozy mineralne w handlu międzynarodowym podrożały średnio o 108,5%, w tym cena mocznika zwiększyła się 2,5-krotnie. Wyższe ceny nawozów w handlu światowym mają związek z większym popytem pod wpływem rosnących cen zbóż i roślin oleistych, ale wynikają też z wyższych cen surowców do produkcji nawozów (głównie gazu) oraz mniejszego eksportu nawozów z Chin.

W celu wsparcia rolników MRiRW przyspieszyło wypłatę zaliczek na dopłaty bezpośrednie, co umożliwia dokonywanie

zakupów środków produkcji, w tym nawozów. Ministerstwo prowadzi również rozmowy z krajowymi producentami nawozów (Anwil S. A., Grupa Azoty S. A.) oraz Ministerstwem Aktywów Państwowych w celu poprawy sytuacji rynkowej.

– „Grupa Azoty S. A. obserwując wzmożony popyt na nawozy na rynku krajowym, podjęła decyzję o ograniczeniu dostaw na rynki zagraniczne i przekierowaniu ich na rynek krajowy. Wolumeny dostarczane na rynki zagraniczne wynikają z zawartych wcześniej kontraktów, często wieloletnich, których niezrealizowanie wiązałoby się z dużymi karami finansowymi. W związku z wysokim poziomem cen gazu, wielu europejskich producentów zatrzymało lub ograniczyło produkcję. Grupa Azoty S. A. oraz Anwil S. A. są jednymi z nielicznych koncernów w Europie produkujących nawozy, które nie wstrzymały lub istotnie nie

ograniczyły produkcji w swoich zakładach. Grupa Azoty S. A. produkuje swoje nawozy na pełnych zdolnościach technologicznych w celu zabezpieczenia popytu na krajowym rynku. Proces produkcji w Anwil S. A. również przebiega bez zakłóceń, a spółka wywiązuje się ze wszystkich swoich zobowiązań kontraktowych” – zapewnia resort.

Ponadto w wyniku interwencji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów planuje podjąć niezbędne działania w ramach przysługujących mu kompetencji, w celu zbadania rynku produkcji i dostaw nawozów mineralnych, a także weryfikacji czy podwyżki cen wykraczają poza podstawy makroekonomiczne i czy nie są wynikiem praktyk ograniczających konkurencję.

Rolnicy mają dość

Coraz częściej wysokie ceny nawozów powstrzymują rolników przed ich kupnem. Ta sy-

tuacja martwi wielu gospodarzy z regionu.

– Jak tak dalej będzie, a obawiam się, że będzie coraz gorzej, to w tej cenie nie kupię nawet kilograma nawozu. Niestety zapasy, które miałem, już zużyłem. Sytuacja naprawdę jest niewesoła, dalsza uprawa przestaje mieć jakiegokolwiek sens. Nie wiem, z czego wynikają tak dynamiczne wzrosty cen nawozów. I jakby tego było mało, ceny skupu tuczników cały czas utrzymują się na tragicznie niskim poziomie. Nie jestem ekonomistą, znam się tylko na uprawie roślin i hodowli zwierząt. Sytuacja jest poważna i wymaga od rządzących zdecydowanych działań. Niebawem zaczną brakować żywności, która będzie coraz droższa. Tak źle w polskim rolnictwie jeszcze nie było. Można powiedzieć, że aktualnie mamy zapaść – uważa rolnik z powiatu rypińskiego.

(AdWo)

Uskrzydliło emerytowaną nauczycielkę

WĄBRZEŹNO ▶ W jednej z przeczytanych książek, której w gronie bohaterów jest lekarz, pada jego stwierdzenie, że gdy pacjent podaje zawód nauczyciel, to dla niego nie jest to profesja, a już rozpoznanie...

I jest w tym wiele racji. Rozpoznanie nauczycieli sprowadza się do ustalenia pewnych dysfunkcji życiowych, które sprowadzają się do prawie nielogicznego wykonywania odpowiedzialnych obowiązków służbowych za nijaką płacę i ciągłą krytykę wszystkich stron zaangażowanych w system oświaty. W takim zestawie plusów i minusów zawodu nauczycielskiego można by wnioskować, że pedagodzy powinni się przebranżowić i żyć w miarę normalnie, jak inni.

Jednak jest i druga strona medalu, o której rzadko się mówi. To satysfakcja chociażby ze spotkania z byłym uczniem po ponad trzydziestu latach. Nauczycielka, już emerytowana, spotkała byłego ucznia w supermarkecie. Jak zwykle w takich sytuacjach bywa, pada pytanie: czy pani mnie pamięta?

Wielokrotnie prosiła, w podobnych przypadkach, o podanie nazwiska i bardzo żałowała później swojej reakcji. Rozczarowanie w oczach rozmówcy i przykrość jaką mu sprawiła (każdy we własnym mniemaniu jest wyjątkowy i nie może ulec zapomnieniu) nauczyły ją, by kontynuować rozmowę, z której być może wyniknie z kim ma do czynienia (14-



latek zapisany w pamięci wygląda zupełnie inaczej niż rozmówca w wieku ok. 40 lat). I tak było w tej sytuacji, którą szczegółowo opisuje nasza Czytelniczka.

– Rozmowa rozpoczęła się od prozaicznego tematu dojrzałości i smaku truskawek kupionych przez jednego z klientów w kolejce do kasy. Młody człowiek, były uczeń, wyraził opinię, że niewiele są teraz warte, bo on je wozi z Półwyspu Pirenejskiego i wie jak szybko za sprawą ulepszczonej nawozowej są odpowiednie do transportu i sprzedaży. Chwilę później, pomimo maseczek, roz-

poznał mnie i padło sakramentalne pytanie: czy pani mnie pamięta? – wspomina kobieta.

Chwilę później ten młody jeszcze człowiek przypomniał wydarzenie sprzed ponad 30 lat, gdy wraz z kumplem przez przypadek zniszczyli wieszak w szkole, a konsekwencją jasno artykułowaną przez dyrekcję miało być niewydanie świadectwa ukończenia ósmej klasy.

– Skutki głupiego wybryku stały się poważne nie tylko w ramach konsekwencji szkolnych, ale za chwilę i w domu. A warto przypomnieć, że były to lata

osiemdziesiąte ubiegłego wieku i rodzice niekoniecznie stawali po stronie swoich dzieci. Takie czasy, takie normy. Widząc rozpacz w ich oczach – dwóch nieszczęśliwych, prawie absolwentów szkoły, przypominałam sobie, że mam na strychu podobny do szkolnego wieszak, który może zastąpić ten zniszczony i uzupełnić mienie szkolne. Dla mnie było to tylko pomocowe sytuacyjne działanie, które z czasem uległo zapomnieniu. Natomiast dla tego młodego i dojrzałego dzisiaj człowieka był to moment przełomowy w jego życiu – kontynuuje emerytowana

nauczycielka z Wąbrzeźna.

Jak stwierdził były uczeń, ta chwila i pomoc w kryzysowej sytuacji miały wpływ na jego życie. Uwierzył w ludzi i to dało mu energię do dalszego działania. Jak usłyszała połowa klientów w kolejce do kasy, powiedział:

– Pani mnie i kolegę uratowała. Wychowawca i inni nie zareagowali, a pani nawet mnie osobiście nie uczyła, a pomogła. Zdaję sobie sprawę, że relacja byłego ucznia była ubarwiona i zapewne przesadzona, ale i tak tego długo tego nie zapomnę – kończy emerytka.

W tym momencie trzeba pozostawić byłego ucznia swojemu losowi, tym bardziej, że całkiem dobrze radzi sobie w życiu. Odniesmy się do nauczycielki, która wskutek tej sytuacji uwierzyła po raz kolejny, że warto się starać w każdej typowej, a także nieprzewidywalnej sytuacji, bo być może nawet po 30 latach poczuje taką satysfakcję, o której inni mogą tylko pomarzyć. W tym dniu, jak sama to określiła, wracała do domu uskrzydłona i nawet zakupy zrobione w sklepie straciły swoją wagę.

B. Walas,
fot. ilustracyjne

Wąbrzeźno

Nie taka służba zdrowia straszna

Przy okazji składania noworocznych życzeń i porównywania realiów w różnych zakątkach Europy dzielimy się spostrzeżeniami naszych rodaków żyjących w Irlandii.



We wszystkich rozmowach w trakcie minionych świąt wszyscy wieszowali sobie zdrowia

przede wszystkim i dzielili się swoimi obserwacjami związanymi z pandemią. Trudno uciec od

tego tematu. Jeden z rozmówców mieszkający w Irlandii uważa, że zaszczepienie przeciw

Covid-19 w tym kraju wynosi 90 % i nie ma większych problemów z dostępem do służby zdrowia w różnych innych przypadłościach zdrowotnych.

– Jednak w porównaniu z Polską jest inny istotny problem. Wszyscy pracujący wykupują ubezpieczenie, z którego jest zwracany koszt usługi lekarskiej w wysokości 50%. Wizyta u lekarza pierwszego kontaktu to koszt około 60 euro, więc połowę tej kwoty płacę z własnej kieszeni. Natomiast kontakt ze specjalistą to już wydatek 200-300 euro, z czego połowę zwraca ubezpieczenie. A na taką wizytę trzeba trochę poczekać. Dlatego nie jest dziwne, że wszyscy odwiedzający rodzinę w Polsce korzystają z prywatnej opieki zdrowotnej. Panuje ogólna opinia, że polscy lekarze są znacznie lepsi, szybciej można umówić wizytę prywatną i nie ma co się oszukiwać – jest znacznie taniej. Poza tym w Irlandii panuje powszechna zasada zapisywania

na najróżniejsze dolegliwości Panadolu. Ponieważ można go dostać także bez recepty, więc po podobnym przebiegu kilku wizyt u lekarza, jeżeli nie ma bardzo złego samopoczucia, to ludzie leczą się sami, oszczędzając przy okazji na wydatkach związanych ze zdrowiem. Bezpłatna służba zdrowia w Irlandii jest zarezerwowana jedynie dla osób pozostających na zasiłkach socjalnych, czyli bezrobotnych. Rodacy często narzekają na polską opiekę medyczną, bo nie mają porównania, jak to działa w innych krajach. Z dystansu i na podstawie doświadczenia należy stwierdzić, że polscy lekarze są jedni z lepszych w Europie, jeśli nie ogólnie na świecie – podkreśla nasz rozmówca.

Tak więc przy okazji noworocznych życzeń udało się nakreślić pozytywny obraz rodzimych medyków widzianych z irlandzkiej perspektywy.

B. Walas,
fot. ilustracyjne

Szwedes i Roznerski na scenie WDK

WĄBRZEŃNO ▶ Nie lada gratka szykuje się w pierwszym miesiącu nowego roku dla miłośników kryminałów. Już 21 stycznia o godzinie 18.00 w Wąbrzeskim Domu Kultury wystawiony zostanie spektakl pt. „Niemy kelner” w reżyserii Wojciecha Malajkata



Na deskach WDK zobaczymy znanych aktorów – Mikołaja Roznerskiego i Piotra Szwedesa. – Podczas przedstawienia widzowie znajdą się sam na sam w pokoju w dziwnym hotelu,

z dwoma co najmniej dziwnymi gangsterami, i jeszcze bardziej dziwnym KIMŚ, gdy na zewnątrz zaczai się świat w postaci tajemniczego „dyspozytora” – także eksploatowany obecnie, zapowiadany już dawno przez Orwella, wszechobecny Wielki Brat. Para typów podejrzanego automatyzmu to intrygujący motyw zarówno filmowy jak i literacki – zapowiadają twórcy przedstawienia.

Czy będzie to komedia, groteska, thriller – decyzja należy do widzów. – Zapnijcie pasy... dbamy o Wasze bezpieczeństwo i poczucie humoru – zachęcają organizatorzy.

Bilety na przedstawienie do nabycia w kasie WDK od poniedziałku do piątku w godz. 12.00-16.00 w cenie 70,00 zł/os. Natomiast cena biletów grupowych (grupa od 15 osób lub dla posiadaczy „Karty seniora”) wynosi 60 zł /os. Informacje na temat sprzedaży/rezerwacji biletów pod numerem telefonu 566881727, wew. 27.

(oprac. krzan)
Fot. (nadesłane)

Wąbrzeźno

Kto chętny na koncert Czesława Mozila?

17 lutego o godz. 20.00 w Wąbrzeskim Domu Kultury odbędzie się koncert Czesława Mozila. Artysta zaprezentuje utwory ze swojego najnowszego albumu „#IDEOLOGIAMOZILA”. Bilety dostępne są tylko na portalu www.kupbilecik.pl.

– Występ artysty to niecodzienne połączenie monodramu i koncertu, w wykonaniu uwielbianego przez fanów, polsko-duńskiego artysty, byłego jurora, wiecznego marzyciela, Czesława Mozila – zapowiadają organizatorzy.

Pod koniec ubiegłego roku Czesław Mozil wydał nową płytę pt. „#IDEOLOGIAMOZILA”. Jak sam wyjaśnia, jest to album bardzo osobisty, zbiór obserwacji świata, ale i najbliższego otoczenia. To zamknięty w 12

piosenkach manifest ważnych dla artysty spraw i wartości.

– „#IDEOLOGIAMOZILA” to także płyta, która jest moją osobistą walką z kompleksem pisania po polsku. To pierwsza płyta, do której teksty napisałem w większości samodzielnie. Jako emigrant, wychowany na duńskiej ziemi, zawsze odczuwałem tremę pisząc po polsku – mówi Czesław Mozil. – Tym razem podjąłem tę walkę z własnymi strachami, co było jak katharsis. Mam 42 lata,

jestem wykształconym muzykiem, z dyplomem Duńskiej Królewskiej Akademii Muzycznej w Kopenhadze, ale przede wszystkim jestem prostym grajkiem, który kocha stać na scenie – podkreśla artysta.

Producentem albumu „#IDEOLOGIAMOZILA” jest znany i ceniony w świecie hip-hopu Matheo, zaś ścieżki wokalne nagrał i zmiksował Marcin Bors.

(oprac. krzan)

Wąbrzeźno

Skorzystaj z zimowych propozycji

Wąbrzeski Dom Kultury zaprasza mieszkańców Wąbrzeźna oraz gości na najbliższe wydarzenia kulturalne – 16 stycznia o godzinie 17.00 na koncert kolęd, natomiast 18 stycznia o godzinie 11.00 na spektakl teatralny pt. „W krainie wiecznego śniegu”.

16 stycznia w murach kościoła Matki Bożej Królowej Polski będziemy mogli usłyszeć najpiękniejsze polskie kolędy oraz pastorałki w wykonaniu Orkiestry Dętej WDK, zespołu wokalnego seniorów, koła gitarowego, dzieci z wąbrzeskich szkół podstawowych „dwójki” i „trójki”, zespołu „Ichtis” oraz chóru „Cantate Domino”.

– Wspólne kolędowanie pozwala pielęgnować tradycje związane z Bożym Narodzeniem, a tym samym wyrażać radość, wiarę i nadzieję. Jest to jeden z najpiękniejszych zwyczajów towarzyszących wiernym od wieków – zachęca Dorota Otremba. – Niech ten wieczór przyniesie nam chwilę spokoju, zadumy oraz wytchnienia od niekiedy trudnej rzeczywistości. Zaś wspólne śpiewanie niech będzie wyrazem radości z Bożego Narodzenia – dodaje.

Z kolei 18 stycznia o godz. 11.00 w Wąbrzeskim Domu Kultury odbędzie się spektakl teatralny pt. „W krainie wiecznego śniegu”.

– Tym razem zobaczymy przygody małej dziewczynki Tuli, która próbuje pomóc niedźwiadowi, znikającemu w tajemniczych okolicznościach. Tula rusza na poszukiwanie swojego przyjaciela. Dziewczynka będzie musiała wykazać się wielką odwagą, przemierzając arktyczną tundrę. Czy uda jej się odnaleźć przyjaciela? O tym przekonamy się oglądając przedstawienie – opisuje Dorota Otremba.

Jak wskazują organizatorzy, spektakl uczy przyjaźni, dbania o drugą osobę oraz wytrwałości w dążeniu do celu. Bilety w cenie 7 zł do nabycia w kasie WDK od poniedziałku do piątku w godz. 12.00 – 16.00 lub przed spektaklem.

(oprac. krzan)

Wąbrzeźno

„Kubuś Puchatek – przyjaciel na zawsze”

Wąbrzeski Dom Kultury zaprasza dzieci w wieku przedszkolnym oraz uczniów szkół podstawowych do udziału w wojewódzkim konkursie plastycznym pn. „Kubuś Puchatek przyjaciel na zawsze”. Termin nadsyłania prac mija 26 stycznia.

Wojewódzki Konkurs Plastyczny

„Kubuś Puchatek przyjaciel - na zawsze”

Więcej informacji Dział Animacji Kultury WDK
tel. 56 688 17 27 wew. 24
Regulamin na stronie www.wdkwabrzezo.pl



– Przygody tego pluszowego misia o małym rozumku, ale o wielkim serduszkach zna chyba każdy. Pluszowi przyjaciele pokazują dzieciom, że miłość i przyjaźń liczą się nade wszystko. Uczą, jak ważna jest możliwość polegania na kimś, kogo się kocha i szanuje. Pokażcie nam więc wasze ulubione przygody tego żółtego misia w czerwonej koszulce – za-

chęcąc do udziału w konkursie organizatorzy.

Praca konkursowa powinna być wykonana własnoręcznie w następujących technikach: kredka, farba, pastele, wydzieranka. Regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej WDK.

(oprac. krzan)
Fot. (nadesłane)

Jak spędziliśmy Sylwestra?

WĄBRZEŹNO/POWIAT ▶ Dominujące były domówki lub określane przez pokolenie bardzo dorosłych plus – prywatki



Jednak i pokolenie młodych ludzi wybrało z reguły taką formę witania nowego roku. Na pytanie, czy nie kusiły ich bardziej huczne imprezy, padała odpowiedź we wszystkich kategoriach wiekowych, że pomimo braku obostrzeń na ten szczególny czas, czyli wieczór ostatniego dnia grudnia i noc noworoczną, nie do końca wierzą, iż koronawirus w jakiegokolwiek wersji – delty, omikrona – zrobi sobie wolne.

– Wolimy spędzić sylwestro-

wywieczór w gronie najbliższych znajomych, z którymi mamy styczność na co dzień. Nie wszyscy zdążyli lub byli uprawnieni do trzeciej dawki szczepienia, więc wolimy zachować daleko idącą ostrożność. Tym bardziej, że nasze dzieci mają stały kontakt i dobrze czują się w swoim towarzystwie, więc mamy po-
niekąd dwa w jednym. Dzieci nie marudzą, a my możemy porozmawiać i wspólnie powitać następny rok. Jesteśmy w grupie sześciu osób o podobnych

poglądach, więc mamy wzajemne zaufanie, że nikt nie narażiłby innych na zarażenie. Żadne większe imprezy nas nie kuszą, bo jest pandemia i dopóki ona nie minie, to w dobrze pojętym interesie własnym i naszych dzieci wolimy nie płacić ceny, która mogłaby nas przerosnąć – powiedzieli nam imprezowicze z Wąbrzeźna.

Z ofert dotyczących balowego wydania wieczoru na przełomie lat na uwagę zasługują w naszym regionie propozycje z Górzna, Turzyna i Ciechocinka. Poza balem, noclegami i menu nawet we włoskiej wersji, korzystaniem ze spa, ewentualnym kuligiem, czy przejażdżką bryczką, udziałem w noworocznym ognisku, słuchaniem muzyki na żywo lub serwowanej przez DJ'a trzeba było liczyć się z kosztem takiej usługi dla dwóch osób oscylującej od około 700 do prawie 2.000 złotych.

Natomiast dzień sylwestrowy dla będących w pracy też był pełen atrakcji. Krótko przed południem miała miejsce przerwa w dostawie prądu.

– Wnerwienie jest kolosal-

ne. Te kilkanaście minut braku prądu wymusza ponowne ustawienie wielu urządzeń, a przede wszystkim alarmów. Zajmuje to przynajmniej pół godziny, więc raczej nie wzbudza pozytywnych uczuć – mówi nam kolejny rozmówca.

Pracownicy placówek handlowych w tym samym czasie dwoili się i troili. Ostatnie zakupy przed wolnymi dniami spowodowały w te miejsca większość mieszkańców. Irytacja była widoczna już na parkingach przed tymi placówkami, bo bezmyślność niektórych kierowców wołała o pomstę do nieba. Jedna z klientek nie może się opamiętać opowiadając o próbie wyjazdu z takiego miejsca.

– Wszystkie miejsca parkingowe zajęte i auta stoją bliżej siebie niż zwykle. Żeby wycofać i zwolnić dla innych miejsce, muszę manewrować w tył i w przód kilka razy. Kiedy już mogę za jednym zamachem opuścić parking, a czekający na wjazd samochód stoi, więc myślę sobie – jest dobrze. Nagle on rusza, wymuszając na mnie kolejne cofanie. Nie sposób zro-

zumieć takiego zachowania, bo wjazd i wyjazd był zastawiony naszymi samochodami na tę chwilę, więc nikt zwolnionego miejsca nie miał szans zająć. Kolejne manewry nie nastawiły mnie pozytywnie na resztę dnia i nie wiem nawet kiedy mi przejdzie. Mogę jedynie złożyć takim kierowcom życzenia używania rozumu i jeśli go mają, to niech myślą, bo to nie boli – wspomina ze złością kobieta.

A wracając do sylwestrowego wieczoru, to nagminnie było wysyłanie dobrych życzeń i memów pomiędzy osobami samoizolującymi się ze względu na pandemię. Około godziny 21:30 padło hasło na łączach od jednego z korespondujących, że: „jeśli już nie można słuchać Zenka i Sławomira, to najwyższy czas wrócić do muzyki młodości dostępnej w internecie.”

Rzeczywiście, pomysł był przedni. Wykorzystując dostępne środki technologiczne i słuchając ulubionych zespołów, udało się dotrwać do północy, by obejrzeć fajerwerki.

Tekst i fot. B. Walas

Wąbrzeźno

Zaproszenie na wyjątkowe widowisko

9 stycznia w WDK wielkie widowisko o Bożym Narodzeniu. Na jasełka zapraszają siostra Hiacynta wraz z amatorską grupą aktorów oraz zespół „Ichtis” wraz z przyjaciółmi.



W najbliższą niedzielę – 9 stycznia o godz. 15.30 na scenie Wąbrzeskiego Domu Kultury wystawione będzie widowisko o Bożym Narodzeniu. Jasełka pt. „Od stworzenia świata do Betlejem” w reżyserii s. Hiacynty zaprezentują dzieci, młodzież i dorośli. Oprawę muzyczną zapewnił ze-

spół „Ichtis” wraz z przyjaciółmi.

Wejściówki na to wydarzenie można otrzymać w sekretariacie WDK. Wydawane będą do 5 stycznia (do środy) do godziny 16.00. W związku z wytycznymi GIS w sali widowiskowej może znajdować się tylko 30% widzów. Do tego limitu nie wlicza się osób

zaszczepionych przeciwko COVID-19, pod warunkiem dobrowolnego okazania przez te osoby unijnego certyfikatu, negatywnego wyniku testu lub zaświadczenia o powrocie do zdrowia w związku z COVID-19.

(red), fot. WDK

Wąbrzeźno

Ciekawostki historyczne dla najmłodszych

Wąbrzeski Dom Kultury zaprasza słuchaczy Uniwersytetu Dziecięcego na kolejny wykład, który odbędzie się 15 stycznia 2022 roku o godzinie 10.00.

**WĄBRZESKI UNIWERSYTET
DZIECIĘCY
ZAPRASZA NA WYKŁAD**

pt. „Ciekawostki historyczne” –

Przemysław Pietras

15.01.2022r., godz. 10.00

Wąbrzeski Dom Kultury



Tym razem tematem spotkania będzie historia. Podczas zajęć wąbrzescy zacy będą mieli okazję nie tylko dowiedzieć się różnych ciekawostek na temat wybranych eksponatów histo-

rycznych, ale również poznać ich losy. Prowadzący wykład Przemysław Pietras zabierze młodych słuchaczy na „żywą” lekcję historii.

(oprac. krzan)

Z pochodniami wolności

XX WIEK ▶ Palenie to okropny nałóg, ale nawet nałogi okazywały się nierówne dla obu płci. Na początku XX wieku kobieta paląca publicznie papierosa otrzymywała mandat

Na początku XX wieku paliło wielu mężczyzn oraz spory odsetek kobiet. Czasy były jednak inne. W wielu krajach dobrym zwyczajem było to, by kobieta chodziła do sklepu tylko w towarzystwie mężczyzny. Wspomniane wcześniej publiczne palenie papierosa przez kobietę było traktowane jako wykroczenie. Wszyscy znają historię sufrażystek, które walczyły o prawo pań do głosowania i startowania w wyborach. Nieliczni wiedzą, że podobną bitwę stoczono o prawo do... palenia.

Zakaz palenia w miejscach publicznych dla kobiet wprowadzono w Nowym Jorku za sprawą radykalnej organizacji religijnej, która znalazła wsparcie w polityku Timothym Sullivanie. Przepis przeszedł do historii jako „prawo Sullivana”. Wkrótce prawo rozszerzono na miejsca i biznesy prywatne. Zakazy palenia (tylko dla kobiet) wprowadzono w restauracjach,



hotelach oraz biurach. Prawo Sullivana weszło w życie dokładnie 1 stycznia 1908 roku. Pierwszą ofiarą była Katie Mulcahey. Kobieta aresztowana także, by dać przykład dla innych i wprowadzić efekt mrozący. Policjant wybrał do tego celu niewłaściwą osobę.

Katie Mulcahey była uparta, wygadana i ocytana. Już stając

przed obliczem sędziego, powiedziała: „Mam takie samo prawo do palenia jak pan, a o nowym prawie nigdy nie słyszałam i nie chcę słyszeć”. W Nowym Jorku rozpoczęła się wielka dyskusja. Grupy religijne pochwały aresztowanie Katie Mulcahey. Kobieta zyskała jednak sporo w oczach zwykłych ludzi. Dostała od sędziego ofertę wy-

puszczenia z aresztu po wpłaceniu kaucji w wysokości 5 dolarów. Odmówiła. Jej prawnicy szybko znaleźli niedociągnięcia w prawie, które pozwoliły jej opuścić areszt. Sprawa nabrała takiego wydźwięku, że dwa tygodnie później prawo Sullivana wycofano. Katie Mulcahey była jedyną osobą aresztowaną na jego podstawie.

Politycy nie wyciągali wniosków z fiaska zakazu. Trzy lata później konserwatywni radni starali się wrócić do prawa Sullivana, ale zostało ono zablokowane jeszcze przed głosowaniem. Najśmieszniejsze było to, że głupi przepis doprowadził do zwiększenia popularności hasła sufrażystek i przyspieszył nadawanie kolejnych wolności kobietom. Podczas demonstracji w Nowym Jorku feministki przechadzały się w 1908 roku, trzymając w ręku „pochodnie wolności”, czyli zapalone papierosy. Efekt był także taki, że w ciągu dekady w USA potroiła się liczba palących kobiet.

Nie mamy zamiaru promować palenia, zwłaszcza w miejscach publicznych, ale tylko pokazać, jak kapryśna i ciekawa potrafi być historia. Dziś za palenie publiczne możemy dostać mandat. Jedyna pociecha to fakt, że kara nie zależy już od płci.

(pw)

XX wiek

Szczyt wazeliny?

W okresie germanizacji władze niemieckie starały się niszczyć wszystko co związane z językiem polskim, w tym nazwiska. Czasem niestety sami Polacy usilnie chcieli zniemczyć się i to w bardzo nieelegancki sposób.

Polskie nazwiska germanizowano na kilka sposobów. Najprostsze było dodawanie niemieckiego sufiksu, czyli zakończenia słowa „-ke”. Z polskiego nazwiska „Kotek” powstawał niemiecki „Kotke”, z „Sułek” powstawał niemiecki „Silke”. Kolejnym sposobem było dodawanie niemieckiego członu „-mann”.

Z obywatela nazwiskiem Kuc powstał „Kutzmann”.

Przypadek, który odnotowano w Golubiu w 1910 roku, był bardziej nietypowy i uznawany przez Polaków za zdradę. Pochodzący z Pułkowa robotnik kolejowy Paweł Cierpiąłowski postanowił zmienić nazwisko na „Breitenbach”. Dlaczego aku-

rat to? Było to nazistko niemieckiego ministra robót kolejowych. Polityk oficjalnie wyraził zgodę na to, by Cierpiąłowski przyjął jego nazwisko. Prasa na Śląsku nazwała to wydarzenie „chrztem robotnika” i skrytykowała jego postępowanie.

(pw)

XX wiek

Trzej panowie B.

W 1917 roku trwała I wojna światowa. Ludzie nie mieli co jeść, ekonomia leżała. Polska wciąż nie była niepodległa. W tych warunkach trzech mężczyzn z Gójska nieopodal Skępego wpadli na pomysł organizacji wiecu dla mieszkańców i to dotyczącego edukacji.

Trzema osobami, które wpływały na życie społeczne małej wsi Gójsk, byli proboszcz Bugajczyk oraz obywatele Biela i Bogatkowski. Był kwiecień, a mimo to na wiec do Gójska przybyło ponad 1000 osób z wsi

odległych nawet o kilkanaście kilometrów. – Cała nasza okolica Gójska, od Rypina pod Sierpc i Skępe żyje w ciemności i nie chce słuchać, że my wszyscy musimy pracować dla kraju. Narzekają ludzie na trudne ży-

cie, a nie rozumieją, że razem dużo sobie pomóc możemy – czytamy w relacji z wiecu.

Zebranie w Gójsku uchwaliło, że uznaje rezydującą w Warszawie Radę Stanu jako rząd polski. Przez wieś rozległy się okrzyki „Niech żyje Polska!”. To wydarzenie pokazuje, że 11 listopada świętowany obecnie to bardzo umowna data odzyskania niepodległości. W Gójsku postanowiono także otwierać nowe szkoły powszechne, aby dzieci mogły kształcić się i żyć w lepszych warunkach. To właśnie takie oddolne pomysły kształtowały niepodległą Polskę.

(pw)

Ciekawostka

Kłopotliwe prawo

Podczas soboru trydenckiego określono dogmat wiary mówiący o obecności Chrystusa w Eucharystii. Dla wielu kościołów, także tych na ziemi dobrzyńskiej, było to nie lada wyzwanie techniczne.



Sobór trydencki nakazał, aby przed tabernakulum, w którym spoczywa najświętszy sakrament, paliła się wieczna lampka – symbol obecności Chrystusa. Zalecano, by paliła się non stop, ale było to niebezpieczne i drogie. Nic dziwnego, że przez wiele lat po zakończeniu soboru w kościołach zwyczaj palenia lampki najprawdopodobniej nie był przestrzegany. Pierwsze wzmianki o nim pochodzą dopiero z okolic Lipna na

początku XVII wieku. Jednak i wówczas nie we wszystkich świątyniach można było zobaczyć wieczną lampkę.

Do utrzymywania ognia stosowano najczęściej pszczeli wosk, rzadziej oliwę. Z uwagi na koszty wosku lampkę palono prawie wyłącznie podczas mszy. Idąc dalej, w 1914 roku zabroniono stosowania lamppek elektrycznych. Dziś nikt nie razi, że lampki są napędzane prądem.

Innym przykazem soboru trydenckiego było usytuowanie tabernaculum pośrodku ołtarza. Tu zmiany następowały szybciej. Przykładowo w kościele w Mokowie jeszcze w 1597 roku tabernaculum znajdowało się obok ołtarza, a 12 lat później już pośrodku. Proboszczowie zaczęli wymieniać tabernacula na nowe, bardziej zdobione. Idealnym przykładem może być tu kościół w Działyniu i tamtejsza złożona skrzynka na najświętszy sakrament.

(pw), fot. ilustracyjne

Największy „łup” wojenny

XX WIEK ➤ 27 grudnia obchodziliśmy po raz pierwszy nowe święto państwowe – Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Tym razem przybliżamy historię zdobycia przez powstańców wojskowego lotniska w Ławicy pod Poznaniem. Dzięki temu udało się pozyskać kilkaset samolotów wojskowych, które wzmocniły powstańcze lotnictwo wojskowe. Był to największy polski „łup” wojenny we współczesnej historii wojskowości



W hangarach w Ławicy i Winiarach powstańcy zdobyli kilkaset samolotów

Powstanie wielkopolskie wybuchło 27 grudnia 1918 w Poznaniu. Polacy przejęli większość miasta i okolic, jednak lotniska we wsi Ławica nie udało się im opanować. Na lotnisku stacjonował Flieger Ersatz Abteilung Nr 4 (Zapasy Oddział Lotniczy nr 4) liczący od 200 do nawet 400 żołnierzy, w tym ok. 40 narodowości polskiej. W czasie I wojny światowej ważniejszą funkcję od lotniska pełniła hala zeppelinów na Winiarach, a Poznań był ośrodkiem wojsk balonowych.

Kluczową rolę wśród Polaków w jednostce odgrywał sierżant, pilot Wiktor Pniewski. Polska Organizacja Bojowa Zaboru Pruskiego rozkazała mu prowadzenie przygotowań do utworzenia polskiego oddziału na lotnisku w momencie przejęcia władzy w Poznaniu przez Polaków. Pniewski z pomocą sierż. pilota Józefa Mańczaka wciągnął do konspiracji 5 pilotów, 2 obserwatorów i 32 mechaników samolotowych. Polacy znali rozmieszczenie i zawartość maga-

zynów, hangarów i koszar. Nie dopuścili do wywieżenia sprzętu na lotnisko we Frankfurcie n. Odrą. Po wybuchu powstania Ławica stała się dla dowództwa powstania celem głównym. Polacy wiedzieli, że Prusacy trzymają na lotnisku i w Winiarach duże ilości sprzętu lotniczego i balonowego.

Na początku 1919 w Poznaniu poszła wieść o planowanej zemście Niemców na powstańcach poprzez bombardowanie Poznania z samolotów z Ławicy. Najprawdopodobniej była to dezinformacja, aby przekonać Komisariat Naczelnej Rady Ludowej do podjęcia ataku na lotnisko. Komisariat obawiał się, że atak na lotnisko wywoła naloły odwetowe z lotnisk w głębi Rzeszy. Plan opanowania Ławicy powstał jeszcze przed wybuchem powstania. Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego uważała, że trzeba się z opanowaniem lotniska spieszyć, ponieważ Niemcy mogą wywieźć zgromadzone samoloty i balony. Decyzja o ataku na

niemiecką Stację Lotniczą w Ławicy zapadła w nocy 4/5 stycznia 1919. Podjęli ją: podporucznik Mieczysław Paluch i sierż. Pniewski. Wobec stawianych argumentów możliwości bombardowania Poznania sierżant Wiktor Pniewski – podoficer niemieckich sił lotniczych, przekonywał, że Polacy muszą także mieć lotnictwo, aby się bronić, a siłę lotnictwa w walkach pokazały działania wojenne. Decyzję poparł major Stanisław Taczak, dowódca powstania.

5 stycznia powstańcy udali się do Ławicy, gdzie zasugerowali niemieckiemu komendantowi bazy porucznikowi Fischerowi poddanie się, oddanie lotniska i wydanie sprzętu. Część personelu niemieckiego z Rady Żołnierskiej godziła się na wymarsz z lotniska z honorami, na co Polacy nie godzili się, żądając kapitulacji. Niemcy nie chcieli słyszeć o kapitulacji i nie zamierzali składać broni w obliczu takiego postawienia sprawy przez Polaków. Zagrozili wysadzeniem obiektów lotniska. Gdy toczyły się dyskusje ze stroną niemiecką, Polacy odcięli łączność lotniska z Berlinem. Wyłączyli także elektryczność. Niemcy nie kapitulowali, co Polaków nie satysfakcjonowało.

Po powrocie powstańcy rozpoczęli przygotowania do ataku. Atak miały wykonać trzy kompanie I batalionu Służby Straży i Bezpieczeństwa, pluton strzelców konnych, kilka oddziałów Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego, oddział sanitarny. Wsparcie zapewnić miały

dwa działa kalibru 8 cm. W sumie było to 350-400 ludzi z kilkoma karabinami maszynowymi i dwoma działami 80 mm. Dowódcą sił polskich był ppor. Kazimierz Niezychowski. Główne siły powstańcze zaatakowały miasto od strony wsi Ławica, artylerię zgrupowano na stacji kolejowej Poznań Wola. Od strony miasta atak miały pozorować oddziały kawalerii rotmistrza Kalinowskiego. Chcąc zapewnić sobie element zaskoczenia, zaplanowano atak na wczesne godziny ranne.

6 stycznia 1919 o godzinie 6.30 rozpoczęto bitwę. Atak na niemieckie lotnisko polegał na oddaniu ze Wzgórza Berlińskiego przez wielkopolskich powstańców czterech strzałów armatnich. Artyleria polska starała się nie wywołać pożarów i nie zniszczyć samolotów. Równocześnie nastąpił atak piechoty. Po 20 minutach szturm powstańcy uzyskali pełne powodzenie. Komendant lotniska por. Fischer poddał jednostkę. Zginął jeden powstaniec, a kilku było rannych. Po stronie niemieckiej było dwóch zabitych i kilkunastu rannych. Polacy wzięli do niewoli 110 żołnierzy, zdobyli 26 sprawnych samolotów i 20 karabinów maszynowych.

Ponadto w hangarach na Winiarach doliczono się ponad 300 samolotów, w większości zwiadowczych i szkolnych, znaleziono też w bazie sterowców 20 karabinów maszynowych. W Forcie VII znaleziono zapas bomb. Na Ławicy oraz w Winiarach znajdował się sprzęt war-

tości około 160 milionów marek. Przejęty sprzęt pozwolił na utworzenie pierwszych wielkopolskich eskadr.

Niemcy jednak zdecydowali się na odwet. Jeszcze 6 stycznia z Frankfurtu nad Odrą wystartowały bombowce i zaatakowały powstańców pod Nakłem. 7 stycznia kilka samolotów niemieckich bombowych latało nad Poznaniem i bombardowało Ławicę. Na Ławicę zrzucono 18 bomb. W kolejnym ataku 8 stycznia w czasie nalotu powstańcy otworzyli ogień i trafili niemiecki samolot, który zapalił się i w okolicach Bledzewa między Międzyrzeczem, a Gorzowem i awaryjnie lądował. Straty polskie były niewielkie, jednak wywołały w Poznaniu panikę. Obawiano się dalszych nalotów.

Wtedy sierżant Pniewski wspólnie z pilotami Józefem Mańczakiem, Zygmuntom Rosadem, Damazym Kortylewiczem, Wojciechem Białym i Janem Kasprzakiem bez pozwolenia dowództwa zorganizowali 9 stycznia rzekomo udany nalot na lotnisko we Frankfurcie nad Odrą. Sześć samolotów wywiadowczych z biało-czerwonymi szachownicami, kiedy ukazały się nad Poznaniem, wywołały entuzjazm ludności, która wyległa na ulice. Była to odpowiedź na nalot niemiecki na lotnisko Ławica. Zdobycie samolotów na Ławicy umożliwiło także powstrzymanie niemieckich bombardowań Poznania i okolicznych wsi.

Opr. (Szyw), fot. domena publiczna/NAC

Było i jest

Przejście graniczne

Tym razem w ramach cyklu „Było i jest” prezentujemy niemiecką pocztówkę z początków XX wieku, ukazującą przejście graniczne między carską Rosją, a Prusami (Niemcami) w obecnej miejscowości Gorczenica w powiecie brodnickim.

Niejednokrotnie na naszych łamach prezentowaliśmy widokówki ukazujące carską komorę celną i przejście graniczne między zaborem rosyjskim, a pruskim w dzisiejszym Golu-biu-Dobrzyniu. Tym razem prezentujemy podobną pocztówkę

przedstawiającą jednak przejście graniczne w Gorczenicy. Na niemieckim zdjęciu sprzed ponad 100 lat widzimy rosyjskich pograniczników.

**(Szyw),
fot. zbiory prywatne**





INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór ławetą, tel. 887-813-007

Nieruchomości Mieszkania

Sprzedam mieszkanie w Wąbrzeźnie: 61,20 m², drugie piętro, 3 pokoje. Na wyposażeniu kuchnia (bez lodówki), łazienka (bez pralki). Osiedle „Marysieńka”, ul. Akacjowa 4 Tel.: 600 996 760.

Rolnictwo Inne

Kupię owies żyto pszenżyto Tel. 600 588 548

Zwierzęta

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
tel. 56 688 45 00

Starostwo Powiatowe
w Wąbrzeźnie
Wolności 44
tel. 56 688 24 51 do 57

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy
w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 75 00

PKS
Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
87-207 Dębowa Łąka
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
87-222 Książki
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
87-214 Płużnica
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Kultura i rekreacja

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 17 27

Miejska i Powiatowa
Biblioteka Publiczna
w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 21

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno
-Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Wolności 44, tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej
ul. Wolności 32
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg
Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki
Ciepłej Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o.
ul. Tysiąclecia 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niedziałkowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam
o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia
Specjalistyczna "REMEDIUM"
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Nowy Szpital
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska
"Amicus" N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski
„Medicus” Swarczewicz-Bejger
Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska
Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
"Endomed"
ul. Plac Jana Pawła II
lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny
Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna
Praktyka Lekarska Ewa
i Cezary Zapalowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Milusińscy zwiedzali dom kultury

WĄBRZEŃNO ▶ Jeszcze przed Bożym Narodzeniem Wąbrzeski Dom Kultury odwiedzili przemili, wyjątkowi goście. Pracownicy WDK-u z przyjemnością relacjonują przedświąteczne spotkanie



– Grupa przedszkolaków ze Szkoły Podstawowej nr 2 przyniosła nie tylko świąteczne życzenia i drobny upominek, ale przede wszystkim szczerą uśmiech, nadzieję i całe mnóstwo pozytywnej

energii. Dziękujemy za pamięć nie tylko maluchom, ale również paniom wychowawczyniom, dzięki którym tradycja składania bożonarodzeniowych życzeń jest zawsze żywa. I oczywiście dziękujemy za

miłe słowa oraz deklarację udziału we wszystkich inicjatywach organizowanych przez naszą placówkę – podsumowuje WDK.

(red), fot. WDK



Wąbrzeźno

Wybiorą postać z orszaku Trzech Króli

Z okazji święta Trzech Króli, obchodzonego 6 stycznia, Wąbrzeski Dom Kultury wraz z wąbrzeskimi parafiami organizuje powiatowy konkurs na strój historyczny.

– Zadaniem konkursowym było wykonanie samodzielnie (lub w przypadku dzieci – z pomocą osoby dorosłej) stroju nawiązującego do wybranej postaci z orszaku i zgłoszenie chęci uczestnictwa do WDK w terminie do dnia 3 stycznia 2022 r. – informowała Dorota Otremba.

Oceniające konkursowe stroje jury brało pod uwagę wierność historyczną, pomysłowość i oryginalność wykonanego ubioru oraz jego estetykę.

– Osoby dorosłe zgłoszone do konkursu oraz dzieci (pod opieką rodziców lub opiekunów)

zapraszamy w dniu 6 stycznia 2022 r., na Mszę świętą o godz. 11.30 do Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej. Po Mszy korwów wyruszy w asyście księży do kościoła Matki Bożej Królowej Polski, gdzie ok. 13.00 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród – wyjaśnia Dorota Otremba.

Organizatorami konkursu są: Wąbrzeski Dom Kultury, Parafia pw. Św. Ap. Szymona i Judy Tadeusza, a także Parafia Matki Bożej Królowej Polski.

(oprac. krzan)
Fot. (archiwum)



REKLAMA

OGŁOSZENIE WŁASNE

TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
„HADES”**

Krzysztof Czerwiński
ul. Kopernika 13
WĄBRZEŃNO

Jesteśmy do Państwa
dyspozycji przez
CAŁĄ DOBĘ
tel. 605 767 495
www.hades-wabrzezno.manifo.com



OGŁOSZENIA DROBNE

W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi obowiązującymi także na terenie naszego powiatu prosimy Interesantów o nieprzychodzenie do siedziby redakcji tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

Dla kogo zwolnienie ze składek i postojowe?

REGION 17 stycznia rusza kolejna odsłona Tarczy antykryzysowej. Przedsiębiorcy z określonych branż będą mogli uzyskać zwolnienie z opłacania składki za grudzień 2021 r. i otrzymać do sześciu świadczeń postojowych. Wnioski będzie można złożyć wyłącznie elektronicznie przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS

O zwolnienie z opłacania składki za grudzień 2021 r. będą mogli wystąpić przedsiębiorcy, którzy byli zgłoszeni jako płatnik składek przed listopadem 2020 roku i na 31 marca 2021 roku ich przeważający rodzaj działalności był oznaczony kodem PKD:

- **56.30.Z** – przygotowywanie i podawanie napojów (podklasa ta obejmuje m.in. dyskoteki serwujące głównie napoje),
- **93.29.A** – działalność pokojów zagadek, domów strachu, miejsc do tańczenia i w zakresie innych form rozrywki lub rekreacji organizowanych w pomieszczeniach lub w innych miejscach o zamkniętej przestrzeni,
- **93.29.Z** – pozostała działalność rozrywkowa i rekreacyjna.

– Wniosek o zwolnienie składki za grudzień (RDZ-B7) będzie można składać od 17 stycznia do 28 lutego 2022 r. tylko elektronicznie przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS. Do 28 lutego przedsiębior-



ca, aby skorzystać ze zwolnienia, będzie musiał również przekazać dokumenty rozliczeniowe za grudzień 2021 r. chyba że jest zwolniony z obowiązku ich składania – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Dla kogo świadczenie postojowe

Przedsiębiorcy z określonych branż będą mogli otrzymać świadczenie postojowe maksymalnie sześć razy. Świadczenie będzie wynosić 2 080 zł albo 1 300 zł. Wniosek o to świadczenie (RSP-DD7) mogą złożyć najwcześniej 17 stycznia 2022

r. a najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od miesiąca, w którym zostanie zniesiony stan epidemii.

Świadczenie postojowe sześciokrotnie mogą otrzymać podmioty oznaczone kodami PKD: 56.30.Z, 93.29.A, 93.29.Z. Co ważne, jeżeli przedsiębiorca złożył wniosek RSP-DD7 i otrzymał świadcze-

nie postojowe już wcześniej, to teraz liczba świadczeń postojowych, o które może wystąpić, zostanie pomniejszona.

Warunkiem uzyskania zwolnienia z opłacania składki za grudzień czy otrzymania świadczenia postojowego jest m.in. spadek przychodu o co najmniej 40 proc. Należy porównać sytuację w jednym z dwóch miesięcy przed złożeniem wniosku do ZUS z poprzednim miesiącem lub analogicznym miesiącem poprzedniego roku albo z lutym 2020 r., albo z wrześniem 2020 r.

Lista branż oraz warunki, jakie należy spełnić, by otrzymać pomoc w ramach najnowszej Tarczy antykryzysowej, dostępna jest na stronie internetowej ZUS (www.zus.pl). Tam też umieszczona jest instrukcja jak wypełnić i złożyć wniosek o wsparcie bezpośrednio przez Platformę Usług Elektronicznych czy poprzez PUE ze pośrednictwem gov.pl.

(red), fot. ZUS

Region

Kreator wniosków o 500 plus na PUE ZUS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przygotował specjalny kreator wniosków o 500 plus na PUE ZUS. Został on uruchomiony 1 stycznia 2022 r.



Od nowego roku obsługę programu „Rodzina 500 plus” zaczął przejmować ZUS. Już w styczniu ZUS zaczął przyjmować wnioski o 500 plus na dzieci, które nie otrzymują tego świadczenia z gminy. – Chodzi o osoby, którym dopiero urodziło się dziecko lub osoby, które wróciły z zagranicy spoza Unii Europejskiej. Sprawy

dotyczące świadczeń przyznanych przed 1 stycznia 2022 r. nadal będą realizowane przez samorządy, które będą wypłacać przyznane już świadczenia do końca maja 2022 r. – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego. – Natomiast w lutym rodzice będą mogli złożyć wnioski na ko-

lejny okres świadczeniowy, który rozpocznie się od 1 czerwca 2022 r. i potrwa do 31 maja 2023 r. Wnioski o świadczenie wychowawcze będą przyjmowane wyłącznie online, a pieniądze będą wypłacane na konto bankowe – dodaje rzeczniczka.

Dla rodzin wnioskujących o świadczenie 500 plus przygotowany został specjalny kreator na PUE ZUS, który zostanie uruchomiany 1 stycznia 2022 r. Pomoże on krok po kroku wypełnić wniosek, uwzględniając specyfikę danego wnioskodawcy. Tym samym wyeliminowane zostaną pomyłki, które do tej pory zdarzały się na papierowych wnioskach.

Klienci będą mogli również liczyć na pomoc pracowników ZUS, którzy pomogą założyć konto na Platformie Usług Elektronicznych ZUS i złożyć internetowo wniosek o 500 plus.

(red), fot. ZUS

Region

Masa wniosków o RKO

Od 1 stycznia można składać do ZUS elektroniczne wnioski o wypłatę Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego. Do tej pory do ZUS-u wpłynęło prawie 106 tys. wniosków, z czego niemal 6 tys. wniosków złożyli rodzice z województwa kujawsko-pomorskiego.

– Rodzinny Kapitał Opiekuńczy (RKO) przysługuje na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie, od ukończenia 12. do 35. miesiąca życia. Świadczenie to nie zależy od dochodu rodziny i wyniesie do 12 tys. zł. Będzie wypłacane w miesięcznych częściach – po 500 zł przez dwa lata lub po 1000 zł miesięcznie przez rok, w zależności od wyboru rodzica – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Wnioski o rodzinny kapitał opiekuńczy można składać wyłącznie online – za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ZUS, portalu Empatia lub bankowości elektronicznej. Pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych będą pomagać przy składaniu elektronicznych wniosków o nowe świadczenie.

Na rozpatrzenie wniosku ZUS ma dwa miesiące od dnia jego zło-

żenia wraz z dokumentami. Z kolei wypłata przysługującego kapitału następuje nie wcześniej niż za miesiąc, od którego przysługuje prawo do kapitału.

Od stycznia rodzice mogą składać także wnioski o nowe świadczenia wychowawcze 500 plus, jeszcze niewypłacane, czyli np. na nowo narodzone dzieci, a od lutego na kolejny okres, rozpoczynający się od czerwca 2022 r. Natomiast gminy jeszcze do końca maja 2022 r. będą kontynuowały wypłaty przyznanych już świadczeń.

Dla rodzin wnioskujących o świadczenie 500 plus ZUS przygotował specjalny kreator na PUE ZUS, który pomoże krok po kroku wypełnić wniosek. Klienci mogą również liczyć na pomoc pracowników ZUS, którzy pomogą założyć konto na Platformie Usług Elektronicznych ZUS i złożyć internetowo wniosek o 500 plus.

(red)

„Jeśli chcesz zejść daleko, musisz mieć poukładane w głowie”

PIŁKA NOŻNA ▶ Karolina Gec to zawodniczka, która może być wzorem dla wszystkich adeptów piłki nożnej z regionu, którym marzy się duża kariera

Trenerów śledzących jej rozwój wcale to jednak nie zdziwiło. Listopadowe osiągnięcie poprzedziło bowiem kilka lat podążania ścieżką, którą PZPN stawia za wzór. Talent poparty mentalnością sportowca. Głowa pełna celów. Pozytywne nastawienie do życia. Poznajcie Karolinę i jej drogę do reprezentacji Polski

Pierwsze treningi pod okiem trenera krakowskiej Bronowianki, Andrzeja Żądło, odbywała z dużo starszymi dziewczętami, głównie z rocznika 98. Sama urodziła się w 2004. Dla siedmioletki to przepaść, ale wyboru wówczas nie było. – Trenowałam z drużyną, która zdobyła wicemistrzostwo Polski. Grały w niej m.in. Weronika Wójcik, Dominika Woźniak czy Ola Nieciąg. Obecnie wszystkie jesteśmy w AZS-ie UJ Kraków – rozwija Gec.

Na pewien czas trafiła do drużyny chłopięcej prowadzonej przez trenera Rafała Słotę. Z dziewczętami grywała wtedy gościnnie, m.in. w turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”. To wtedy pojawiła się na radarze Polskiego Związku Piłki Nożnej. To wtedy rozpoczęła się jej droga do reprezentacji A. Dzień przed debiutem w reprezentacji Karolinie tradycyjnie towarzyszył uśmiech

– Karolina pojawiła się już na naszej pierwszej Letniej Akademii Młodych Orłów w 2015 roku. Szybko została dostrzeżona przez ówczesną selekcjonerkę kadry do lat 15, Patrycję Jankowską. Po jakimś czasie zaczęła jeździć na zgrupowania ze starszymi koleżankami. W całej reprezentacji były wtedy tylko dwie zawodniczki z rocznika 2004: Nadia Krezyman i właśnie Gec – mówi Paulina Kawalec, wówczas asystentka, dzisiaj selekcjonerka najmłodszej kobiecej reprezentacji.

– Zawsze była bardzo ambitną zawodniczką. Od początku wiedziała, że chce grać w piłkę. Bardzo uzdolniona motorycznie. Szybka, dynamiczna, mobilna. U nas zaczynała na pozycji prawej obrończyni. Raz po raz włączała się do akcji ofensywnych, nie miała problemów z wytrzymałością. Jej technika użytkowa też była na dobrym poziomie. Przyjęcie, dokładne i mocne dośrodkowanie, precyzyjny strzał. To nadal ją charakteryzuje. A przy tym jest odważna w podejmowaniu decyzji – kontynuuje

Kawalec. – Wszyscy zgodnie twierdziliśmy, że przy spełnieniu kilku kluczowych warunków Karolina zajdzie daleko.

Jakie to warunki? Odpowiednie prowadzenie się, dbanie o detale, właściwy dobór klubu, w którym trafi pod skrzydła prawdziwych fachowców. Podsyć ognia, który zapłonął kiedyś w kilkuletniej dziewczynce. Najlepiej mówi o tym zresztą sama. – Jeśli chcesz zejść daleko, to musisz mieć poukładane w głowie. Bez tego nie będziesz w stanie pokazać pełni swoich umiejętności. Moja pewność siebie, generalnie podejście do życia i obowiązków, miały bardzo duże znaczenie – mówi Karolina Gec.

Gec to pierwsza zawodniczka z rocznika 2004 i pierwsza uczestniczka zgrupowań AMO, która zadebiutowała w seniorskiej kadrze. Kilkadziesiąt minut po niej tego zaszczytu dostąpiła również o rok starsza Natalia Wróbel – koleżanka z klubu, a wcześniej z młodzieżowych reprezentacji, kadry wojewódzkiej oraz akcji selekcyjnych Polskiego Związku Piłki Nożnej. Pierwszy raz Karolina i Natalia zagrały za sobą, gdy miały kolejno 9 i 10 lat. I od razu wygrały turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”.

To był rok 2013 i ostatni finał rozgrywany poza Warszawą – w Gdyni. Rok później Gec, która wciąż mieściła się w kategorii U-10, powtórzyła to osiągnięcie, stając się jedną z nielicznych uczestniczek turnieju, które wygrywały go dwukrotnie i to z rzędu. W historii rozgrywek zapisała się z jeszcze jednego powodu. Zaszczycu gry na murawie PGE Narodowego nie dostąpiło przed nią, jej koleżankami z zespołu i finałowymi rywalkami, żadne dziecko. W ramach nagrody za zwycięstwa w turnieju Karolina miała okazję zobaczyć z trybun mecze reprezentacji Polski z Anglią (2013) i Niemcami (2014).

Umiejscowmy to sobie na osi czasu, żeby każdy dobrze zrozumiał, o jak krótkim odstępie między finałem tego dziecięcego turnieju, a debiutem w kadrze mówimy. Otóż pięć miesięcy po Karolinie i jej koleżankach, na ten sam stadion wyszły męskie reprezentacje Polski i Niemiec. Doskonale wiecie, o którym meczu mowa. Narodziny kapeli Adama Nawałki. Gole Milika i Mili. Pierwsze, jedyne jak dotąd

zwycięstwo nad naszymi zachodnimi sąsiadami. Początek drogi do ćwierćfinału mistrzostw Europy.

Wystarczyło siedem i pół roku, dokładnie 2764 dni, by z gola dla dorosłej reprezentacji cieszyła się również i ona. Podczas XIV edycji turnieju Karolina otrzymała wyróżnienie z rąk ówczesnego selekcjonera męskiej reprezentacji – Adama Nawałki.

Wróćmy jeszcze na moment do wątku znajomości Karoliny z Natalią. Utalentowane, pochodzące z jednego regionu piłkarki. Ambitne. Obie od zawsze dążyły, i wciąż to robią, aby być tą najlepszą. Zasadnym wydaje się więc pytanie o ich pozaboiskową relację. – To koleżanki. Ich rywalizacja na boisku zawsze była bardzo zdrowa, po treningach też się dogadywały. To zresztą reguła w tych najmłodszych reprezentacjach. Tutaj nigdy nikt sobie źle nie życzył. Dziewczyny zawsze się podbudowywały, pozytywnie nakręcały – rozwiewa wątpliwości Paulina Kawalec.

– Moja znajomość z Natalią zaczęła się podczas turnieju, gdy byliśmy dziećmi. Od tamtego momentu nasze ścieżki stale się łączą. Czerpiemy przyjemność ze wspólnej gry – dodaje sama Karolina.

„Nasze ścieżki stale się łączą”. „Łączą”, nie „przecinają”. To jedno słowo robi tutaj olbrzymią różnicę, stanowiąc potwierdzenie, że Gec i Wróbel, mimo okoliczności, w których łatwo byłoby je sobie przeciwstawiać i stale porównywać, lubią się i wręcz sobie pomagają.

Piłkarskie życie Karoliny wygląda jak bajka. Ale w tej bajce nie brakowało trudnych chwil. Ta najtrudniejsza nastąpiła w czerwcu 2019 roku podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Nieco ponad miesiąc przed piętnastymi urodzinami Gec zerwała więzadła krzyżowe w kolanie. Ale nigdy, nawet wtedy, przez myśl jej nie przeszło, że mogłaby skończyć z futbolem. W relatywnie szybkim powrocie do zdrowia pomogło jej pozytywne nastawienie. Trzeba bowiem wiedzieć, że 17-latką jest osobą bardzo pogodną. Bez przerwy się uśmiecha, z optymizmem patrzy na świat.

– Kiedy tylko dowiedziałam się o jej kontuzji, od razu się z nią skontaktowałam. Powiedziała mi wtedy, że jest już po pierwszej wizycie u lekarza, operacja została

dokładnie zaplanowana i że trzeba ją przeprowadzić jak najszybciej, żeby wrócić do treningów. Nawet na chwilę nie dopuściła do siebie czarnych myśli – potwierdza Kawalec.

Takie pozytywne nastawienie to również ważna część rozwoju, pchająca do realizacji założonych celów. Jeden z nich Karolina osiągnęła ponad miesiąc temu. – Oczywiście marzyłam o tym, żeby zadebiutować w reprezentacji Polski jak najszybciej, ale nie sądziłam, że uda się to aż tak wcześnie. Gdyby trzy lata temu ktoś mi o tym powiedział, nie uwierzyłabym w to – mówi piłkarka.

Udało się 25 listopada w wyjazdowym spotkaniu eliminacji mistrzostw świata przeciwko Kosowu. Decyzja Niny Patalon o wystawieniu Gec w pierwszym składzie mogła być dla kibiców niespodzianką. To był ważny mecz na trudnym terenie. Dodatkowo rozpoczął się dla biało-czerwonych najgorzej jak tylko mógł, bo od starty bramki. A mimo to Gec obroniła decyzję selekcjonerki. Szybko strzeliła wyrównującego gola, zachowując się w polu karnym jak rasowa napastniczka. Najpierw przytomnie zniknęła z pola widzenia kryjącej ją Kosowianki, by w odpowiednim momencie przyspieszyć, wbiec przed nią i dostawić nogę do futbolówki dośrodkowanej z prawej strony.

Numer 9 na koszulce. Ciężki, bo zwykle nosi go kontuzjowana obecnie, niekwestionowana gwiazda drużyny – Ewa Pajor. Dodatkowo pozycja, na której Karolina co prawda prezentuje się dobrze, ale w rzeczywistości woli grać nieco głębiej, jako dziesiątka lub nawet ósemka. To zresztą było w starciu z Kosowem widać. Gec często obniżała swoją pozycję i uczestniczyła w kreowaniu ataków, a nie wyłączanie w ich finalizowaniu.

Przypisanie Karoliny do jednej pozycji na boisku to skomplikowany temat. Wszystko dlatego, że właściwie gdzie by jej nie próbowano, gra dobrze. Na akcjach AMO zaczynała jako prawa obrończyni. Później grała wyżej, ale wciąż bliżej linii bocznej boiska. Wreszcie została przesunięta do środka. – Nigdy nie byłam przypisana do jednej pozycji. Dzięki temu nie mam problemu z zaadaptowaniem się do danego ustawienia. Jednak naj-

bliższy mi jest środek boiska. Lubię mieć piłkę przy nodze. Tam się czuję najlepiej – tłumaczy Gec.

Nina Patalon prowadzi reprezentację od marca. Jej dotychczasowa kadencja charakteryzuje się m.in. odmłodzeniem kadry. Powołania regularnie otrzymuje grupa zawodniczek z rocznika 2002. Średnią wieku jeszcze bardziej obniżyły w listopadzie Gec, Wróbel i Aleksandra Dudziak (ur. w 2003) ze Śląska Wrocław. Wejście do szatni ułatwiło Karolinie kilka czynników. Po pierwsze – wspomniana obecność Natalii oraz innych zawodniczek AZS-u UJ Kraków (Karoliny Klabis i Anny Zapały). Po drugie – znajomość z niektórymi kadrowiczkami wyniesiona ze spotkań Ekstraligi. Po trzecie – znajomość z selekcjonerką, w treningach której Gec uczestniczyła podczas zgrupowań AMO i Talent Pro. Po czwarte – pewność siebie i swoich umiejętności. To zawsze cechowało Karolinę, a starsze zawodniczki bez wątplenia to dostrzegają i potrafią docenić.

– Od pierwszego dnia zgrupowania czułam się jak w jednej wielkiej rodzinie. Atmosfera była wspaniała, nie dało się odczuć żadnych różnic z powodu wieku. Byłam traktowana jak pełnoprawna reprezentantka. To jeszcze bardziej przyspieszyło wkomponowanie się w zespół – wspomina Karolina Gec.

Gec ma potencjał i cechy predysponujące ją do bycia liderką. Nie tylko na boisku, ale i poza nim. – Zawsze była przywódcą. Jak trzeba było wysłać najmłodszych po sprzęt, to Karolina delegowała zadania. Na te starsze koleżanki także. Po jednym z meczów reprezentacji U-15 – tej, w której Gec grała ze starszym rocznikiem – zarządziła: „ty i ty – zbierzcie sprzęt!”. Na kontrargument, że to ona jest młodszą, odpowiedziała, że akurat rozegrała pełny mecz. Żeby było jasne: to w żaden sposób nie było z jej strony nieuprzejme. Od niej po prostu biła pewność siebie – opowiada Kawalec.

Dokąd ta pewność zaprowadzi Karolinę? Do sukcesu z reprezentacją? A może do zagranicznego transferu i wymarzonego triumfu w Lidze Mistrzyń? Znając jej podejście, nie można tego wykluczyć.

Coraz czystsze powietrze

WĄBRZEŻNO ➤ Mniej o 44 kotłownie węglowe, 70 pieców kaflowych oraz 45 westfalek lub butli gazowych. Właściciele na częściowe pokrycie kosztów ich usunięcia otrzymali wsparcie finansowe z budżetu miasta

W 2021 roku miasto podpisało 84 umowy z właścicielami nieruchomości na dofinansowania likwidacji pieców węglowych i zastąpienie ich ekologicznym źródłem ogrzewania. Do 31 grudnia 2021 roku zrealizowano 79 umów o ogólnej wartości 118 500 zł, w wyniku których dofinansowano koszty likwidacji 44 kotłowni węglowych, 70 pieców kaflowych oraz 45 westfalek lub butli gazowych.

O dotacje na częściowe pokrycie kosztów likwidacji palenisk węglowych na ekologiczne źródła ogrzewania mogą ubiegać się właściciele nieruchomości, które znajdują się na terenie Wąbrzeżna. – W tym roku na realizację tego zadania w budżecie miasta zabezpieczyliśmy 120 000 zł. To o wiele więcej niż w latach po-



przednich – mówi burmistrz Tomasz Zygnarowski. – Zależy nam, aby mieszkańcy mogli oddychać czystym powietrzem i żeby szyb-

ciej z naszego środowiska zniknęły kopciuchy.

Dofinansowania przyznawane są zgodnie z kryteriami okre-

ślonymi w uchwale Rady Miasta Wąbrzeżno nr VI/42/19 z 28 marca 2019 r. Wnioski o udzielenie dotacji przyjmowane będą prawdopodob-

nie od 1 marca br. i będą rozpatrywane do momentu wyczerpania środków finansowych przeznaczonych na ten cel. Ogłoszenie w tej sprawie ukaże się w najbliższym czasie.

Kwota dotacji uzależniona jest od rodzaju wymiany dotychczasowego ogrzewania na ekologiczne źródło, tj. od 500 zł do 1.500,00 zł.

– Przypominamy też, że z budżetu miasta można też ubiegać się o częściowe pokrycie kosztów instalacji przydomowej oczyszczalni ścieków do 5 m³/d w wysokości 2 tys. zł i powyżej 5 m³/d w wysokości 3 tys. zł. Zasady udzielania tej dotacji celowej również określone uchwale Rady Miasta Wąbrzeżno nr VI/42/19 z 28 marca 2019 r. – podaje wąbrzeski ratusz.

(red),

fot. UM Wąbrzeżno

Wąbrzeżno

Licealiści ze stypendiami

Uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Wąbrzeżnie – Ilona Błaszkwicz, Maciej Czarnecki, Lena Krause, Daniel Pelka i Bartosz Socha – w gronie stypendystów marszałka województwa kujawsko-pomorskiego.



Pięcioro uczniów wąbrzeskiego Liceum Ogólnokształcącego jest w gronie 335 licealistów, którzy w tym roku otrzymają stypendia w ramach marszałkowskiego programu Humanieści na start. Otrzymali je za bardzo dobre oceny, udział w olimpiadach i za wygrane konkursy.

Stypendia przyznawane są na okres 10 miesięcy, w wysokości od 200 do 400 zł miesięcznie. Środki te można przeznaczyć na pokrycie kosztów przygotowa-

nia do konkursów, turniejów i olimpiad, udziału w dodatkowych zajęciach, zakup komputera, specjalistycznego sprzętu, pomocy dydaktycznych i książek oraz opłacenie zakwaterowania, wyżywienia i dojazdów do szkoły.

Licealistom – Ilonie Błaszkwicz, Maciejowi Czarneckiemu, Lenie Krause, Danielowi Pelce i Bartoszowi Socha serdecznie gratulujemy!

Urząd Marszałkowski reali-

zuje trzy programy stypendialne finansowane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 – poza humanistami stypendia otrzymują także uzdolnieni w zakresie przedmiotów ścisłych i uczniowie szkół zawodowych. Listy kolejnych wyróżnionych poznamy niebawem.

(red),

fot. UM Wąbrzeżno

Wąbrzeżno

Nagrody dla sportowców

Do 31 stycznia 2022 roku można składać wnioski o przyznanie stypendium, nagrody lub wyróżnienia sportowego.



Stypendia sportowe, nagrody i wyróżnienia przyznawane są osobom, które osiągają sukcesy w dyscyplinach sportowych, mających dla naszego samorządu szczególne znaczenie. Są to: piłka nożna, piłka ręczna, karate, pływanie, rugby, lekkoatletyka, brydż sportowy, taniec, kulturystyka, fitness, podnoszenie ciężarów i szachy.

Wysokość stypendium sportowego wynosi od 200 zł do 500 zł miesięcznie, natomiast nagrody, która wypłacana jest jednorazowo, od 100 zł do 1 500 zł. Wniosek o ich przyznanie może złożyć każdy zainteresowany. Wniosek można pobrać ze strony urzędu miasta lub w wersji papierowej w sekretariacie Urzędu Miasta Wąbrzeżno.

– Przypominamy, że do wniosków o przyznanie stypendium sportowego lub nagrody sportowej należy dołączyć dokument potwierdzający osiągnięty wynik sportowy wystawiony przez Okręgowy/Wo-

jewódzki Związek Sportowy, Polski Związek Sportowy, Polski Komitet Olimpijski lub Polski Komitet Paroolimpijski. Nie jest wymagane dołączenie do wniosku kopii innych dokumentów (dyplomy, komunikaty itp.). Wykaz Polskich Związków Sportowych znajduje się na stronie internetowej Ministerstwa Sportu i Turystyki – <https://www.gov.pl/web/sport/polskie-zwiazki-sportowe>.vHonorowane będą tylko dokumenty wystawione przez związki z powyższej listy – podaje UM Wąbrzeżno.

Szczegółowe zasady przyznawania stypendiów, nagród i wyróżnień sportowych zawarte są w załączniku nr 1 do Uchwały nr XXIV/162/20 Rady Miasta Wąbrzeżno z 16 grudnia 2020 r. Wypełnione wnioski należy złożyć w Urzędzie Miasta Wąbrzeżno do 31 stycznia 2022 r.

(ak), fot. ilustracyjne